Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIII. ŁÓDŹ, SOBOTA, 28-GO MARCA 1936 R. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 87

Senat uchwalił ustawę o uboju

w brzmieniu uchwały sejmowej.—Ubój rytualny został częściowo utrzymany

Nowa ustawa zacznie obowiązywać od 1 stycznia 1937 roku

Z loży prasowej

(B) Epopea ustawy o zakazie uboju rytualnego została dziś zakończona ostateczną uchwałą senatu. Wniosek posłanki Prystorowej — po wielotygodniowych debatach, po zmodyfikowaniu go przez znane poprawki rządowe — stał się już ustawą. Brak jeszcze pod nim podpisu Prezydenta Rzplitej.

Po złożeniu tego podpisu, nowe prawo, wokół którego skupiło się tyle namiętności, tyle argumentów i tyle nienawiści — zostanie ogłoszone i z dniem 1 stycznia 1937 roku zacznie obowiązywać.

Ostatni akt, czyli dzisiejsza dyskusja i uchwała, trwał bardzo krótko. Czuło się wyraźnie przemęczenie nawałem argumentów używanych z obu stron, zarówno przez zwolenników, jak i przeciwników skasowaina uboju rytualnego. Widać było wyraźnie, że długotrwała debata w sejmie, a równolegle z nią toczona dyskusja w prasie, statygowały senatorów i odebrały im chęć bardziej szczegółowego wniknięcia w przedmiot. Poprostu senatorowie uznali widocznie że zagadnienie uboju rytualnego jest już wszechstronnie wyjaśnione i dlatego decydować o jego losie winna już nie argumentacja, ani religijnej ani humanitarnej, ani gospodarczej natury, lecz poprostu większość głosów oddanych „za" lub „przeciw" skasowaniu uboju rytualnego.

Wobec tego, że w senacie zasiada tylko 2-ch senatorów żydowskich Trockenheim i prof. dr. Schorr — sprawa większości była przesądzona, a razem zaś z nią losy nowej ustawy, która zdaniem znakomitej większości senatu należało załatwić szybko, jaknajszybciej. Dlatego też senat uporał się z tym punktem swego porządku obrad bardzo prędko, zdradzając zresztą duże zniecierpliwienie i — rzecz w dostojnem gronie senatorów rzadka — przynaglając nawet mówców zbyt długo pozostających na trybunie do pośpiesznego kończenia przemówień

Spośród argumentów poważnych nie padły w debacie nowe. Trzeba przyznać, że lwia część tego, co dziś powiedziano słyszeliśmy już wielokrotnie w ciągu ub. tygodni. Uwypuklono natomiast szereg myśli, którebyśmy nazwali oryginalnemi, a w tej dziedzinie prym dzierżył senator Jagrym - Maleszewski, kawalerzysta, ułan, weteran spod Rokitny i b. długoletni komendant policji. Dziś sen. Jagrym-Maleszewski wystąpił w roli... hitsoryka. Zgodnie zresztą ze znanem powiedzeniem wicemarszałka Miedzińskiego o parlamentarzystach z kawalerji i z piechoty — ruszył do ataku na ubój rytualny z pasją, godną kawalerzysty. Nic więc dziwnego, że w kawaleryjskim ferworze zatracił konieczną dla historyka niezależność sądu i ścisłość. Tem chyba tylko tłumaczyć sobie można szereg cięć szablą po kartach ihstorji i po prawdzie historycznej, jakich dziś sen. Jagrym-Maleszewski się dopuścił.

W ataku na ubój rytualny jak również na poprawki rządowe, łagodzące pierwotny projekt, zgłoszony przez posłankę Prystorową, sekundowali mu energicznie senator śląski Kornke i senator Głowacki z Wielkopolski, obaj posługujący się zresztą słownikiem ściśle zbliżonym do znanych powszechnie artykułów „Warszawskiego Dziennika Narodowego".

W obronie uboju rytualnego występowali obaj senatorowie żydowscy Trockenheim i prof. dr. Schorr. Przemówienia ich poparte bardzo bogatemi argumentami cechowało jednak poczucie beznadziejności, unoszące się zresztą dziś nad całą salą obrad senatu. Liczne przerywania z miejsca często złośliwe docinki i stałe manifestowanie zniecierpliwienia nie przeszkadzały jednak obu mówcom w wytoczeniu szeregu argumentów natury gospodarczej — głównie przez sen. Trockenheima i religijnych — przez sen. Schorra.

Przebieg posiedzenia

Warszawa, 27 marca.

Na wstępie sen. **Wróblewski** w obszernym referacie złożył sprawozdanie o ustawie o prawie wekslowem, stwierdzając, że Komisja Senacka wniosła do projektu, uchwalonego przez Sejm szereg poprawek, z których dwie mają charakter merytoryczny.

W głosowaniu przyjęto poprawki komisyjne oraz całą ustawę wraz z poprawkami. Następnie **sen. Jeszke** wygłosił referat o prawie czekowem, proponując w związku z uchwalonem prawem wekslowem, wprowadzenie szeregu poprawek, które zaakceptowała komisja.— Senat w głosowaniu przyjął tę ustawę wraz z poprawkami.

Po załatwieniu całego szeregu projektów nowych ustaw, **izba przystąpiła do rozpatrywania ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.** Zreferował ją sen. Dobaczewski, w dłuższych wywodach, wskazując na to, że w obecnym stanie ludność chrześcijańska w Polsce, zmuszona jest, wbrew woli, do spożywania mięsa, otrzymywanego z uboju rytualnego, a ten sposób bicia zwierząt, według jej przekonania, nie odpowiada ani względom higjenicznym, ani humanitarnym.

Musimy bronić stanowiska ludności chrześcijańskiej, która nie chce nadal spożywać mięsa z uboju rytualnego, tembardziej, że ludność chrześcijańska musiała wnosić z tytułu tego uboju pewne opłaty na gminy żydowskie i rzezaków.

Z faktem, że ubój odbywa się u nas prawie w stu procentach rytualnie, łączy się niemożność uregulowania rynku mięsnego, kształtującego się niepomyślnie dla rolnictwa. Kartel rytualistów musi być zatem rozwiązany. Jednak rząd nie widzi specjalnych trudności w umożliwieniu żydom dokonywania uboju rytualnie przy przestrzeganiu zasady, by odbywał się on wyłącznie na ich potrzeby. —

W dyskusji, pierwszy zabrał głos sen. **Jagrym-Maleszewski,** który na podstawie rozmów z lekarzami wojskowymi, zwiedzającymi rzeźnię podczas uboju, stwierdził, że wrażenia, jakie się otrzymuje, patrząc na zwierzę, zabijane rytualnie, są nie do wytrzymania dla nerwów Pozatem ubój rytualny sprzeczny jest z art. 111 konstytucji, który orzeka, że wszelkie obrządki religijne mogą być wykonywane, jeżeli „nie sprzeciwiają się obyczajności publicznej", a przecież nieobyczajnem jest tolerowanie cierpienia zwierząt.

Mówca oświadcza w dalszym ciągu, że nie jest antysemitą i uważa, że jeżeli żyd wypełnia swoje zobowiązania wobec państwa polskiego, to jest równie dobrym obywatelem, jak każdy inny. Natomiast nie może się zgodzić na to, aby Polska stała się Judeopolską dlatego, że u nas jest największa ilość żydów w stosunku do innych krajów. Polska, oświadcza senator Jagrym-Maleszewski, pozostanie Polską, stosując tolerancję i prawa, które rzeczywiście powinne być i mogą być uznane jako prawa innych narodowości Polskę zamieszkujących.

Przechodząc do zagadnienia, czy ubój rytualny jest przepisem religijnym czy nie, mówca stwierdza, że Mojżesz wydając te przepisy, miał na celu jedynie względy higjeniczne. **Tenże Mojżesz gdyby żył dzisiaj, niewątpliwie poleciłby znieść zakaz, który w gruncie rzeczy obraża wyznawców innych wyznań, bo według przepisów religji żydowskiej, jesteśmy wszyscy „nieczystemi stworzeniami" a przecież Mojżesz wydał ten przepis, chcąc tylko odgrodzić żydów od ludów, przez które byli uciskani.**

Przechodząc do strony gospodarczej tego zagadnienia, mówca uważa, **że obawy, iż w razie zniesienia uboju rytualnego, żydzi powstrzymają się od spożywania mięsa, na czem straci rolnictwo, są przesadzone. Wielu Żydów nie stosuje się do przepisów religijnych, a bardzo wielka ich ilość, t. j. ta litość budząca nędza żydowska, żywi się główką śledzia. Jeżeli część ludności żydowskiej powstrzyma się od spożywania mięsa, to zyska na tem przemysł rybny i w ten sposób żydzi oddadzą przysługę Państwu Polskiemu.**

Należy oczekiwać — zakończył sen. Jagrym-Maleszewski — że rabini przyszliby z pomocą Państwu Polskiemu i uznali, że przepis o uboju nie jest dogmatem. **Ale jeżeli rząd sam uboju definitywnie nie zniesie, to sprawa przedstawia się beznadziejnie.** Między rabinami jest wielu światłych, ale trudno zapytywać o zdanie co do praw, mających kierować życiem państwa, rabinów, którzy nie znają polskiego języka i cadyków, którzy myślą swoją nigdy nie wyszli poza talmud. **Mówca wypowiada się w końcu przeciw wprowadzeniu proponowanego przez rząd art. 5, uważając, że artykuł ten przekreśla znaczenie ustawy**

Skolei zabiera głos

sen. Trockenheim

„Jest dziś rzeczą jasną, że sprawa uboju rytualnego przesunięta została z płaszczyzny ideowej na gospodarczą. Z trybuny sejmowej pozwolono sobie na **porównanie uboju rytualnego z paleniem wdów w Indjach. Przeciwko temu porównaniu, które godzi w honor religji i naszego narodu i może pogorszyć stosunek do ludności żydowskiej — musimy kategorycznie zaprotestować.**

Przecież właśnie naród żydowski przed trzema tysiącami lat ogłosił przykazanie „Nie zabijaj" i trzymał się tego tak ściśle, że nawet Synhedrjon, który raz na 80 lat wydał wyrok śmierci — został przez mędrców żydowskich nazwany „sądem morderczym". Nie myśmy palili, ale nas palono na stosach. Jesteśmy wszędzie czynnikiem postępu, także czynnikem postępu gospodarczego.

Względy gospodarcze

Ludność żydowska ma ponieść obecnie dotkliwą stratę bez niczyjej korzyści. Ustawa nie przyniesie pożytku, ani hodowcom, ani konsumentom. Ubój rytualny nie wpłynie na cenę mięsa. Pół grosza od 1 kg. żywca nic nie znaczy wobec innych świadczeń, które obciążają jeden kg. mięsa opłatą 27 groszy.

Ludność chrześcijańska korzysta nawet wskutek uboju rytualnego, gdyż otrzymuje tańsze mięso zadnie po cenie tańszej od przedniego. Zupełnie niesłuszne jest twierdzenie, jakoby ludność chrześcijańska płaciła na rzecz gmin żydowskich. **Największe w Polsce gminy żydowskie, a mianowicie warszawska i łódzka, wogóle żadnych opłat z uboju rytualnego nie ściągają.**

Jaskrawym dowodem niesłuszności tezy dowodzącej, że ubój rytualny sprzyja rozpiętości cen mięsa na wsi i w mieście jest fakt, że w województwach zachodnich, gdzie ubój rytualny jest wykonywany w minimalnej ilości — **rozpiętość tych cen jest nietylko nie mniejsza, ale nawet znacznie większa, niż gdzieindziej.**

Tak samo przy handlu nierogacizną, gdzie uboju rytualnego wogóle niema, rozpiętość cen jest o wiele większa, niż przy handlu bydłem. Przedstawiciele ludności żydowskiej nawet po przyjęciu poprawek rządowych, a nawet po ewentualnem przyjęciu poprawek zgłoszonych obecnie w senacie przez senatorów żydowskich, **uważać będą ustawę za niesłuszną i krzywdzącą.**

Państwo zostaje podzielone na terytorja,

gdzie obowiązuje Konstytucja i gdzie ona nie obowiązuje

Mianowicie konstytucja ma obowiązywać tylko tam, gdzie ludność żydowska stanowi 3 proc. ludności — bo tylko tam bedzie jej dozwolone — bardzo zresztą problematyczne — prawo dokonywania uboju rytualnego i wykonywania w ten sposób postanowień swej religji.

Równocześnie ustawa pozbawia tysiące kupców i rzemieślników żydowskich warsztatu pracy i jest dalszym ogniwem w łańcuchu, który usiłuje otoczyć ludność żydowską. **W ostatnim tygodniu przeżyliśmy wiele ekscesów, wiele teroru, bojkotu i zniewagi, ale jako naród prastary, doświadczony w cierpieniach, który przetrwał najcięższe okresy i nigdy nie tracił hartu ducha — i tym razem nie ulegniemy i nie zrezygnujemy z najświętszych praw ludzkich i narodowych.**

W zakończeniu swego przemówienia sen. Trockenheim **zgłosił szereg poprawek,** a mianowicie o skreślenie w art. 5 zdania, które poleca ograniczenie ilości uboju rytualnego do faktycznych potrzeb ludności żydowskiej, a ponadto poprawkę o skreśleniu przepisy o koncesjonowaniu jatek. Takie koncesjonowanie jest sprzeczne z dążeniami rządu do umożliwienia wolnej konkurencji i zniesienia dyktowania cen.

Skolei

zabrał głos sen. prof. Schorr

Na wstępie długiego swego przemówienia, powraca mówca do sprawy powołania ks. Trzeciaka jako rzeczoznawcy w zagadnieniach religji żydowskiej, twierdząc, że jeśli chodzi o stronę religijną, to należało zwrócić się do czynników najbardziej kompetentnych, t. j. do duchowieństwa żydowskiego. Jeżeli chodzi o stronę humanitarną, to najbardziej wska

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Senat uchwalił ustawę o uboju

(DOKOŃCZENIE)

zane byłoby zwrócenie się do przedstawicieli nauki, do fizjologów. **Tymczasem wszystkie opinje uczonych zlekceważono, a również i w tej kategorji poprzestano na zdaniu ks. Trzeciaka.**

Wbrew prawdzie stwierdzono, że tylko w Polsce istnieje ubój rytualny i że ten fakt cofa Polskę w postępie kulturalnym. Prawdą natomiast jest, że ubój rytualny uszanowano, jako przepis religijny we wszystkich państwach za wyjątkiem Niemiec, Szwajcarji i Norwegji. Haracz płacony przez ludność chrześcijańską na rzecz gmin żydowskich, ujmowano w liczby astronomiczne. Tymczasem urzędowe dane z budżetów wszystkich 820 gmin żydowskich w Polsce stwierdzają, że gminy te dysponują budżetem w wysokości 40 mil. zł., a ludność chrześcijańska uczestniczy w tym budżecie w wysokości 1,5 mil. zł., otrzymując wzamian za to znacznie tańsze mięso. W dziedzinie konstytucyjnej nie zasięgnięto również opinji znawców, ale natomiast pchano uchwalenie ostatecznie sprawy par force.

Antysemityzm wojujący i legalny

— **Argumentację za ustawą rozpoczęto od humanitaryzmu, ale wkrótce minister rolnictwa Poniatowski stwierdził spokojnie, że idzie tu przedewszystkiem o kwestję gospodarczą.** Wówczas okazało się jak grubemi nićmi była szyta cała sprawa, **jak nieszczere było podejście do niej od strony religji i humanitaryzmu.** Postawienie wniosku o zniesienie uboju rytualnego **wywołało największy entuzjazm wśród Str. Narodowego,** którego działalność senat tak ostro potępił. **Całą sprawę uważają żydzi za nowy etap w akcji antysemickiej i eksterminacyjnej.**

Uważamy, że istnieje antysemityzm wojujący i powodujący ekscesy w dążeniu do szybkiego załatwienia sprawy żydowskiej. Pozatem jest jednak antysemityzm powolny, legalny, ale niemniej równie niebezpieczny. Za przejaw tego antysemityzmu uważam postawienie sprawy o uboju rytualnym.

Trzeba być ślepym, by nie widzieć łączności między nastrojami antysemickiemi w kraju, a tym projektem. Jest to haracz płacony przez parlament na rzecz endecji. Nie wysłuchano przedstawicieli duchowieństwa żydowskiego. Nie wzięto pod uwagę względów fizjologicznych, nie zbadano sprawy konstytucyjnie i wogóle nie chciano słuchać, badać ani sprawdzać.

Wyrok wydano zgóry. **A taki wyrok nigdy nie jest zgodny z prawem. Stwierdzam jako żyd i żydowski duchowny, że ubój rytualny jest zasadniczym przepisem naszej religji, opartym na Piśmie Świętem i na odwiecznej tradycji. Stwierdzam pozatem, że określenie uboju rytualnego jako niehumanitarnego, jest ciężką zniewagą religji i narodu żydowskiego. Miłość do zwierząt jest zasadniczym postulatem naszej etyki. Judaizm jest jednem wielkiem towarzystwem opieki nad zwierzętami. Stwierdził to długi szereg najpoważniejszych chrześcijańskich badaczów judaizmu.**

Tu prof. Schorr przytacza długi szereg opinji wielkich uczonych europejskoch oraz uczonych polskich, **uważających ubój rytualny za najhumanitarniejszy sposób zabijania zwierząt, sprawiający im najmniej bólu.** W końcu prof. Schorr stawia wniosek o skreślenie ustępu 3 art. 5, znoszącego ubój rytualny na ziemiach zachodnich.

Skoro bowiem całkowite zniesienie uboju zostało uznane za niezgodne z konsytucją — wówczas należy również uznać za niezgodne z nią, zniesienie go na pewnych ziemiach.

O piechocie i kawalerji

Na zakończenie mówca stwierdza, że ponieważ zdaniem wicemarszałka Miedzińskiego istnieje **kawalerja i piechota antysemicka,** czyli inaczej mówiąc, **antysemityzm wojujący i legalny** — ustawa niniejsza jest tworem **piechoty antysemickiej,** która powoli, ale celnie godzi boleśnie w ludność żydowską.

— Mamy nadzieję — kończy sen. dr. Schorr — że miną opary nienawiści i nastąpi uspokojenie, a naród polski w myśl swej odwiecznej tradycji, naprawi tę krzywdę.

Senator gen. Osiński zabiera głos dlatego, że jak i wszyscy senatorowie, został zalany falą wydawnictw i zaintrygowany tem poruszeniem, jakie jest w kraju. Jeżeli idzie o religję, to zgodnie ze stałą swoją tendencją, jest mówca zwolennikiem tolerancji, **ale rytuału nie można identyfikować z religją.** Uważa, że religja budzi tem podnioślejsze uczucia, im w niej jest mniej rytuału. Wyraża nadzieję, że kiedyś i u żydów nastąpi pod tym względem ewolucja i że oni ograniczą u siebie rytuały, przez co ułatwią sobie współżycie z otoczeniem. — **Do uboju rytualnego odnosi się senator Osiński negatywnie.**

Komisja odrzuca poprawki

Sprawozdawca **senator Dobaczewski** zwrócił uwagę, że poprawki, złożone przez przedstawicieli ludności żydowskiej całkowicie niweczą ustawę, gdyż wprowadzają furtki, któreby umożliwiły prowadzić całą akcję, tak, jak dotychczas. Skreślenie zaś art. 5. zrobiłoby z caje ustawy instrument nieprzydatny. **Dlatego sprawozdawca podtrzymuje wniosek komisji o odrzucenie wszystkich poprawek i przyjęcie ustawy w brzmieniu sejmowem.**

W głosowaniu Senat odrzucił wszystkie poprawki i ustawę przyjęto w myśl wniosku komisji.

Szczegóły zajść w Częstochowie

Częstochowa, 27 marca.

Korespondent Ajencji „Iskra“ podaje następujące szczegóły uzupełniające o zajściach, które miały miejsce w Częstochowie w dniu 26-ym b. m.:

Bezrobotni, zgrupowani w sekcji bezrobotnych przy radzie klasowej związków zawodowych, w której to sekcji dominują wpływy komunistyczne, zamierzali urządzić zgromadzenie publiczne w podwórzu domu, w którym mieści się lokal rady klasowej związków zawodowych.

Miejscowy starosta zezwolił na odbycie się zebrania tylko w lokalu rady, wobec tego sekcja bezrobotnych odstąpiła od zamiaru urządzenia zgromadzenia. Wówczas bezrobotni w liczbie około 500 zebrali się przed magistratem i wysłali delegację do prezydenta miasta. Delegaci dowiedzieli się, że prezydent wyjechał do Warszawy w sprawach, związanych z bezrobociem, wobec czego bezrobotni, zebrani przed gmachem magistratu, poczęli się rozchodzić. Część z nich jednakże, do których przyłączyły się męty uliczne, wywołała znane już zajścia. W wyniku zajść policja zatrzymała 5 osób, które podburzały tłum do ekscesów. Są to znani komuniści E. Straszak, Pietras, Wolbisz, Fr. Wieczorek i Marja Jani.

Min. Beck opuścił Londyn

Pożegnalna rozmowa z Edenem

Londyn, 27 marca.

(PAT). Dziś popołudniu opuścił Londyn minister spr. zagr. Beck z małżonką. Razem z p. ministrem Beckiem odjechali szef gabinetu Łubieński i sekretarz ministra Siedlecki. Równocześnie odjechał do Warszawy prezes Banku Polskiego p. Adam Koc.

Odjeżdżającego ministra spr. zagr. Polski pożegnał w imieniu min. Edena szef protokułu Foreign Office p. Monck. Ponadto na dworcu żegnali p. ministra ambasador Raczyński i członkowie ambasady oraz konsulatu generalnego.

Pierwszy sekretarz ambasady Michałowski towarzyszył p. ministrowi aż do przystani portowej w Dover.

Przed odjazdem w godzinach przedpołudniowych min. Beck odwiedził ministra spr. zagr. Pożegnalna rozmowa min. Becka z min. Edenem trwała blisko godzinę i miała charakter bardzo serdecznej wyczerpującej rozmowy zdań.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Zdarzenia i ludzie

Nieznani wrogowie negusa

Co się dzieje w Dżibuti?— „Straż honorowa“ Tadszury.— Jak umarł Bergamini i Azzano?

Dżibuti, w marcu.

Żaden z urzędników francuskich nie jest obecnie tak zajęty, jak pan Cuvrard, gubernator francuskiego kraju Somali. W jednej z małych rezydencyj, Dżibuti, roi się w ostatnich tygodniach od dziwnych ludzi, którzy zdają się wymagać specjalnej uwagi francuskiej służby bezpieczeństwa: Agenci brytyjskiego Intelligence Service. Włosi, którzy otrzymali polecenie od szefa włoskiej służby wywiadowczej w Dżibuti, Civio Sebrany. Ludzie z amerykańskiej służby tajnej. Turecka misja, która chciała odwiedzić Wehiba paszę — zwycięzcę spod Janiny podczas wojny bałkańskiej, obrońcę Dardaneli podczas wojny światowej, a po wojnie przez dwa lata więźnia włoskiego (oskarżony był o szpiegostwo) dzisiejszego oraganizatora abisyńskiej armji południowej. Duchowny kościoła anglikańskiego, który rzekomo rozpowszechnia pisma brytyjskiego zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, a w rzeczywistości sprzedaje amunicję z ramienia londyńskiej firmy Eloy Brothers. Pół tuzina rzekomych niemieckich myśliwych, polujących na dzikie zwierzęta, chociaż na wybrzeżu kraju Somali od przeszło 30 lat nie widziano już lwa... Oto wielki, rosły mężczyzna, którego wszędzie nazywają „Drewnianą Nogą“, a który w rzeczywistości, to nikt inny jak były współpracownik Lawrence'a — Strong i jego przyjaciel George Stellins, zarejestrowany w Intelligence Service, jako major Dawid Herbert Young. Oto szwedzka baronowa Liza von Wolzogen - Fölster. Angielski lotnik wojskowy Smith, który krótko przed opuszczeniem Dżibuti zginął przy tajemniczym napadzie lotniczym w pobliżu Kairu. I kilku ludzi jeszcze bardziej „interesujących“...

Czego ludzie ci szukali w małem miasteczku portowem francuskiego kraju Somali?

Niczego. I nie w Dżibuti. Ale naprzeciwko portu Dżibuti leży małe miasteczko arabskie Tadszura. Tam w dwuch niepozornych domkach żyją: wdowa zdetronizowanego przez Hailé Selassie negusa Lidż Jéassu — Fatumata Abubakar, księżniczka starego mahometańskiego rodu Dankali, i jej młody syn Menelik. Na nich skupia się całe zainteresowanie międzynarodowych tajnych agentów, od chwili, kiedy w tajemniczych okolicznościach zmarł Lidż Jéassu w twierdzy górskiej Cara Moulata koło Harraru, gdzie więziono go przed 20 lat.

Mnóstwo Abisyńczyków do dzisiejszego dnia uważa Lidż Jéassu, a po jego śmierci, jego syna Menelika, za jedynego prawowitego władcę. Negusa Hailé Selassie uważają oni za uzurpatora i w każdej chwili są gotowi sięgnąć po miecz za sprawę „potomków Menelika II“. Włosi oczywiście nie zaniechali wykorzystać tego momentu.

Pierwszą próbę uwolnienia ex-negusa Lidż Jéassu przedsięwziął w listopadzie roku 1933 Włoch Vincente Bergamini, międzynarodowy awanturnik w wielkim stylu. W towarzystwie arabskiego handlarza dotarł on bez przeszkód do okolic Harraru, zaznajomił się z dyrektorem więzienia w Cara Moulata, Dedjaz Gobaną, i skłonił wreszcie jednego ze strażników, którego przekupił, do oddania listów dla Lidż Jéassu. Żołnierz został schwytany i mimo przyznania się do winy, stracony. Bergamini, którego w porę ostrzeżono, zdołał zbiec, zanim policja Dedjaza wtargnęła do jego schroniska.

W grudniu roku 1934 zjawił się on w Dżibuti, tym razem w towarzystwie Benita Azany, jednego z najdzielniejszych oficerów włoskiej służby tajnej. Gubernator Cuvrard, który został natychmiast zawiadomiony o tem, kazał podwoić „honorową straż“ Menelika i jego matki, Fatumaty Abubakar. Straż ta dotychczas składała się z czterech żołnierzy kolonjalnych. Pomimo to udało się Bergaminiemu odwiedzić kilka razy młodego księcia, podczas gdy Azzana pozostawał w Dżibuti, aby uśpić czujność Cuvrarda. Jednego z następnych wieczorów pewien major wojsk kolonjalnych zaskoczył niespodziewanie śpiących senegalskich strażników, zwrócił się do nich w ostry sposób i „wsypał“ każdemu z nich cztery dni aresztu. Wyprowadził on młodego Menelika z mieszkania i kazał zdziwionym żołnierzom odprowadzić siebie i więźnia do portu. Tam czekał już mały żaglowiec, z somalijską załogą.

W tej chwili przechodził przypadkowo prawdziwy francuski oficer kolonjalny, który zorjentował się odrazu w sytuacji i wystrzelił kilka razy, by zaalarmować załogę. Przerażeni Somalisi wskoczyli do wody i odpłynęli. Bergamini jednak zdołał dotrzeć do łodzi i odpłynąć. Po ośmiu dniach jakiś poławiacz pereł znalazł jego zwłoki i szczątki żaglowca przy skalistem wybrzeżu małej wysepki Mescia.

Przeciwko Azzanie francuska policja nie mogła wystąpić, ponieważ nie było żadnych dowodów. Wydalono go jednak z kraju i kilka tygodni temu i on także zginął tragicznie. Angielska służba bezpieczeństwa na Malcie przyłapała go przy fotografowaniu twierdzy portowej La Valetty. Podczas aresztowania chciał on podobno uciec i — został zastrzelony...

Od tego czasu często próbowano uwolnić młodego księcia. Włochom potrzebny jest młody Menelik, (który zresztą podobno jest anormalny) i jego matka, jako pretendenci do tronu przeciwko negusowi Hailé Selassie. Anglicy wszelkiemi siłami starają się temu przeszkodzić...

Gubernator francuski czuwa. Dba on o to, by wszystkie te próby nie mogły dojść do skutku, gdyż Paryż życzy sobie rychłego zakończenia konfliktu abisyńskiego i nie chce dolewać niepotrzebnego oleju do ognia. Stellinowi i baronowej von Wolzogen-Fölster udało się coprawda mimo wszystko dotrzeć niepostrzeżenie do Menelika, ale umysłowo chory czarny młodzieniec nie zgodził się na propozycję towarzyszenia im do Arabji. Kiedy zaś następnego dnia chcieli oni powtórzyć swoją wizytę, wzmocniona straż senegalska oświadczyła im, że Menelik jest chory, a jego matka nie chce przyjąć obcych ludzi.

Po południu tego samego dnia z polecenia gubernatora kazano wszystkim wyliczonym wyżej osobom opuścić kolonję.

(xx)

Godzinny strajk generalny
jako protest przeciw wypadkom krakowskim

Warszawa, 27 marca.

(B) Centralna komisja klasowych związków zawodowych postanowiła w dniu dzisiejszym proklamować na dzień 2 kwietnia r. b. jednogodzinny strejk generalny protestacyjny w całej Polsce jako protest przeciwko wypadkom krakowskim. Strejk ma odbyć się między g. 11 a 12 przed południem.

Moskwa, 27 marca.

(PAT) Agencja Tass donosi o śmierci dwuch młodych lotniczek Berline i Iwanowej, które zabiły się skacząc ze spadochronami.

„Wybory“ niemieckie—jutro
Wielka galówka w całych Niemczech.—Jak odbędzie się głosowanie?
Reprezentanci Austrji i Czech w parlamencie Rzeszy Niemieckiej?

Berlin, 27 marca.

(PAT). **Zgodnie z wezwaniem min. Goebbelsa, napięcie przedwyborcze osiągnęło dzisiaj swoje maximum. Uwidacznia się to nazewnątrz na każdym kroku. Morze sztandarów narodowo-socjalistycznych zwiesza się ze wszystkich gmachów publicznych i prywatnych, na wszystkich prawie domach wywieszono olbrzymie transparenty, wzywające w najróżniejszych formułkach społeczeństwo do zadokumentowania swej jedności i potwierdzenia swego zaufania do osoby kanclerza. Cała prasa niemiecka poświęca pierwsze stronice wyłącznie mowom oraz hasłom wyborczym, przenosząc nawet zagadnienia polityki międzynarodowej na plan dalszy i ograniczając do minimum swoje komentarze.**

Dziś punktualnie o godz. 16-ej rozbrzmiały w całej Rzeszy syreny i dzwony kościelne, a cały ruch uliczny zamarł na 1 minutę. Wobec obowiązku zawieszenia pracy we wszystkich urzędach, biurach i sklepach na czas trwania mowy kanclerza, wygłoszonej z zakładów Kruppa w Essen, wzmógł się potem niezwykły ruch uliczny w Berlinie, nadając stolicy Rzeszy, bogato udekorowanej, charakter niezwykle świąteczny.

***

To ożywienie, dekorowanie sztandarami i entuzjazm mas jest **nakazany**. Niechby ktoś spróbował nie wywiesić **chorągwi** — obliczy się z nim „Gestapo“....

Jaki będzie **wynik wyborów?** Rzecz jasna, że taki, jak chce rząd. **Rząd niemiecki właściwie mianuje sobie „parlament“.** Uczyni to w następujący sposób:

1) istnieje **jedyna lista kandydatów — partji narowodo - socjalistycznej.** Inne listy ani kandydaci nie zostali dopuszczeni.

2) **przymus głosowania:** Kto powstrzyma się od oddania głosu i nie będzie odnotowany w listach wyborczych, będzie **zapisany na listę osób podejrzanych.** Wiadomo, co to znaczy **przy ustroju „totalnym“.**

3) **Komisje wyborcze są w rękach „nazi“...** Jeśli ktoś będzie miał odwagę na kartce wyborczej zamiast nazwisk kandydatów narodowo - socjalistycznych napisać **kilka innych słów** — nikt się o tem na świecie nie dowie...

Tak wyglądają jutrzejsze wybory w Niemczech...

Przy okazji wyborów niemieckich wyszła na jaw inna sprawa: **zamiary Rzeszy na przyszłość.**

„M o r a w s k o - S l e s k i D e n n i k“, omawiając umieszczenie na liście kandydatów do parlamentu niemieckiego **b. posłów do sejmu czeskiego** zwraca uwagę, że zbiegli oni w swoim czasie do Niemiec, gdy dowiedzieli się, że władze czeskie wytoczyły im proces zdradę stanu. Obaj byli posłowie prowadzą agitację tuż przy granicy czeskiej, wygłaszając przemówienia, skierowane do Niemców, zamieszkałych w Czechosłowacji. **Do parlamentu niemieckiego kandydują również emigranci polityczni z Austrji.** Dowodzi to, zdaniem dziennika, że **kanclerz Hitler chce mieć w parlamencie reprezentantów Austrji i Czeskich Sudetów, jako przedstawicieli „przyszłego większego państwa niemieckiego“.**

Hitler grozi „zerwaniem“ z Europą
Wielka mowa w Essen, twierdzy niemieckiego militaryzmu. —Atak na pakt Francji z Rosją.—„Nie powinieneś zabijać, uciskać ani rabować!“

Essen, 27 marca.

Zgodnie z zapowiedzią, kanclerz Hitler wygłosił dziś przemówienie w wielkiej hali budowy lokomotyw, zakładów Kruppa. Mowa była skierowana do robotników, żołnierzy i narodu niemieckiego.

Wiadomo, że Krupp jest **symbolem wojny..** Ale p. Hitler stwierdził, że **Krupp jest „także“ narzędziem pokoju...**

Hitler powtarzał stare swe twierdzenie o tem, że **Niemcy nie zniosą dyskryminacji i nierównego traktowania.** Dalej mówił:

— Nie szukamy sporów i targów z innemi narodami, przeciwnie, zarówno w stosunkach zewnętrznych, jak i w **wewnętrznych, szukamy jedynie możliwości szerszego porozumienia dla dobra wszystkich (?).** Haniebny **dyktat pokojowy,** który wbrew prawu i rozsądkowi wykorzystuje nas, żąda od nas nadmiernych ofiar. Jedną z tych ofiar była **bezbronność dzielnicy, której ludność jest przeszło dwa razy liczniejsza, niż w Belgji.** Ofiarę tę gotowi byliśmy znosić dopóty, dopóki inni przestrzegali litery i ducha układów. Z chwilę jednak, **gdy jeden z partnerów naruszył literę i ducha tych układów, to w stosunkach zewnętrznych stałem się tak samo nieprzejednany, jak w stosunkach wewnętrznych....**

Jasne jest, że w tem miejscu kanclerz mówił o

TRAKTACIE FRANCUSKO-SOWIECKIM.

— Nie zawarłem żadnych przymierzy wojskowych — mówił kanclerz. — Lecz skoro Europa „uwikłała się“ w tego rodzaju przymierza, to **chcę, aby suwerenność państwa niemieckiego na własnych obszarach, została przywrócona.** Jeśli zechcą mnie oskarżać, to odpowiem: **Tylko mój naród jest moim sędzią, a nie jakaś międzynarodowa rada.** Nie można mówić o świętości traktatów jeżeli w okresie ubiegłych 17-tu lat, złamano ich tyle. W przeciwstawieniu literze i paragrafom traktatów, powołuję się na odwieczne prawo, które mówi: **Nie powinieneś swego bliźniego ani zabijać, ani uciskać, ani rabować...**

W tem miejscu w Essen **nikt nie zapytał kanclerza Hitlera o to, czy ta piękna zasada obowiązuje tylko w polityce zagranicznej?...**

Dalej Hitler mówił o swych zamiarach na bliską przyszłość:

— Będę mógł powiedzieć po wyborach: **albo wierzycie 68-miljonowemu narodowi, albo nie. Jeśli mu nie wierzycie, to nie utrzymujcie z nami dalszych stosunków.** Jeśli pragniecie z nami rozmawiać, to musicie przyznać, że **naród ten posiada honor, który wart jest tyle, co i wasz honor.**

Innemi słowy: Hitler grozi, że **albo Europa przyjmie jego warunki, albo on zerwie stosunki z Europą...**

A co do **honoru niemieckiego, to nikt go nigdy nie kwestjonował, podobnie jak i praw do życia.** Narody chcą tylko pokoju, a Niemcy mają pewne „wątpliwości“, co do pokoju na.... Wschodzie. **O to chodzi. O nic innego.**

Rządowy plan robót inwestycyjnych
uchwalony został wczoraj na konferencji w prezydjum rady ministrów

Warszawa, 27 marca.

(PAT) W dniu dzisiejszym odbyła się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem premjera Mariana Kościałkowskiego konferencja, poświęcona sprawie realizacji rządowego programu inwestycyjnego. Uchwalone wczoraj przez ciała parlamentarne ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek na cele inwestycyjne P. K. P., poczty oraz inwestycje wodne, stworzyły podstawę dla podjęcia odnośnych prac, zmierzających do pozyskania tych kredytów.

Na konferencji tej stwierdzono, iż w ramach programu uruchomiono już dla poszczególnych urzędów, prowadzących roboty inwestycyjne, kwotę 20 miljonów zł. W tej chwili, w związku z wejściem w okres wiosenny, postanowiono przyśpieszyć asygnowanie dalszych kwot.

W czasie konferencji prezes rady ministrów podkreślił konieczność realizacji uchwalonego planu inwestycyjnego w możliwie jaknajszybszym czasie i w sposób zapewniający jaknajlepsze wykorzystanie uruchamianych kredytów dla zatrudniania bezrobotnych. Wreszcie ustalono, że do świąt wielkanocnych zostanie przekazana do dyspozycji urzędów wykonywujących roboty inwestycyjne dalsza kwota w wysokości 15 miljonów złotych.

Ponadto — na podstawie ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1936/37, uchwalonej wczoraj przez izby ustawodawcze — będą uruchomione kredyty: w min. rolnictwa — 700.000 zł. na pomoc dla drobnego rolnictwa, 400.000 zł. na pomoc siewną, w min. opieki społecznej — 700.000 zł. dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi. Wreszcie będzie otwarte dodatkowo 4.500.000 zł., poczynając od kwietnia r. b. dla Funduszu Pracy na akcję zatrudnienia na wsi, zwłaszcza w województwach wschodnich.

Bela Kun w Hiszpanji

Paryż, 27 marca.

(PAT) Od kilku dni prasa francuska zwraca uwagę na niezwykle wzmożoną działalność Kominternu, zmierzającą do zbolszewizowania Hiszpanji.

W tym celu, jak zapewnia dzisiejszy „Matin“, udało się do Hiszpanji 5 specjalnych wysłanników, którzy obok b. dyktatora czerwonych Węgier Beli Kuna, mają pracować nad wojskowem przygotowaniem rewolucji.

Szczególnie duże znaczenie przywiązuje Komintern do propagandy w wojsku, gdzie równolegle z tem będzie się odbywała akcja zmierzająca do usunięcia z armji hiszpańskiej tych oficerów, którzy podejrzani są o sympatyzowanie z faszyzmem. Dziennik donosi również, iż do Barcelony przybył już Bela Kun, celem nawiązania bliskiego kontaktu z hiszpańskimi i katalońskimi komunistami.

ZANIEPOKOJENIE NIEMIEC NARADĄ SZTABÓW

Wczorajsza rozmowa Ribbentropa z min. Edenem. — Lokarneńskie gwarancje Anglji dotyczą obecnie tylko Francji i Belgji

Londyn, 27 marca.

(PAT). Reuter donosi, że podczas porannej rzomowy **Eden poinformował Ribbentropa, że narady sztabu brytyjskiego i francuskiego rozpoczną się prawdopodobnie w ciągu 10 dni.**

Ribbentrop miał zwrócić uwagę, że jeśli W. Brytanja uważa się nadal za związaną przez traktat lokarneński, **to ma obowiązek nietylko obrony nietykalności granicy belgijskiej i francuskiej na wypadek napaści niemieckiej — lecz również granicy niemieckiej na wypadek agresji francuskiej.**

Eden miał odpowiedzieć, żè z chwilą wypowiedzenia traktatu lokarneńskiego przez Niemcy, **gwarancje brytyjskie dotyczą obecnie jedynie Francji i Belgji.** Jednocześnie donoszą, że Eden i Ribbentrop postanowili nie dyskutować w sprawie kontrpropozycji Hitlera aż do połowy maja w nadziei, **że do tego czasu rozbieżności pomiędzy Francją a Niemcami zostaną złagodzone.**

Jak informują z kół, zbliżonych do delegacji niemieckiej, ambasador von Ribbentrop w toku swej rozmowy z min. Edenem podkreślić miał, że kanclerz Hitler pragnąłby, aby min. Eden przy sposobności debaty w parlamencie sprecyzował stanowisko rządu brytyjskiego wobec zamierzonych narad sztabów generalnych Wielkiej Brytanji i Francji, przyczem ze strony niemieckiej wyrażono oczekiwanie, że to sprecyzowanie równać się będzie **pomniejszeniu znaczenia tych narad.**

Interpretacja, jaką nadał wczoraj naradom sztabów generalnych min. Eden, a także kanclerz skarbu Chamberlain, jak również cały bieg debaty, która znaczenia tych narad nietylko nie pomniejszyła, ale — przeciwnie — **określiła je jako najważniejszą zdobycz rokowań konferencji lokarneńskiej, nietylko delegacji niemieckiej nie zadowoliła, ale wręcz odwrotnie, wywołała ze strony niemieckiej wyraźne zastrzeżenia.**

Tym zastrzeżeniom dał dziś wyraz von Ribbentrop w toku rozmowy, odbytej w południe w Foreign Office z min. Edenem. Von Ribbentrop podkreślić miał wobec Edena, **że w ciągu 10-letniego istnienia Locarna nie zachodziła potrzeba odbywania tego rodzaju narad sztabów.** Ribbentrop prosił Edena również o ponowne wyjaśnienie, kiedy zamierzone jest podjęcie tych narad. Min. Eden wskazać miał na to, że narady te jeszcze się nie rozpoczęły, **ale że zamierzone jest podjęcie ich w pierwszych dniach kwietnia.** Min. Eden podkreślić miał, że rząd brytyjski oczekuje od Hitlera pewnych praktycznych koncesyj, które byłyby w stanie złagodzić sytuację i ułatwić rozpoczęcie rokowań. Wreszcie min. Eden zasugerować miał v. Ribbentropowi szereg kroków, które, poczynione przez Niemcy, posiadałyby — zdaniem Edena — konkretną wartość.

Naogół jednak, jak informują, wynik tej rozmowy nie daje powodów do optymizmu. Von Ribbentrop, który popołudniu odleciał do Niemiec, oświadczył: „Nic nie zostało dotąd ustalone. Złożę raport kanclerzowi Hitlerowi dziś wieczorem. Decyzje zostaną powzięte w ciągu Week-Endu". Von Ribbentrop zamierza powrócić do Londynu we wtorek.

W razie niesprowokowanej napaści na Polskę

Anglja przyjdzie jej z pomocą—oświadczył wczoraj w Izbie Gmin Chamberlain

Londyn, 27 marca.

(PAT) Wobec zainteresowania, jakie wywołała deklaracja kanclerza skarbu Chamberlaina, złożona pod koniec wczorajszej debaty na temat stanowiska Wielkiej Brytanji w razie niesprowokowanej napaści na Czechosłowację lub Polskę, podajemy niżej wyciąg tego ustępu według sprawozdania stenograficznego z izby gmin.

Na zapytanie posła Daltona „Jakiem byłoby stanowisko rządu w razie niesprowokowanej napaści Niemiec na Czechosłowację lub Polskę? — Chamberlain odpowiedział:

„Niesprowokowana napaść Niemiec na Czechosłowację, Polskę lub któregokolwiek z sąsiadów na Wschodzie, zostałaby oczywiście natychmiast notyfikowana Lidze Narodów i w tym wypadku bylibyśmy związani z racji naszych zobowiązań wobec Ligi Narodów, których zawsze gotowi byliśmy dochować wespół z innymi współczłonkami Ligi.

Oto stanowisko, które zawsze zajmowaliśmy, zaś różnica pomiędzy tem stanowiskiem a Locarnem polega na tem, że w uzupełnieniu naszych zobowiązań ligowych posiadamy również zobowiązania, wynikające z traktatu lokarneńskiego, którego celem jest popierać Ligę.

Z tytułu naszej przynależności do Ligi jesteśmy zupełnie w tym samym stopniu zainteresowani w utrzymaniu pokoju na Wschodzie Europy, co i na Zachodzie, a nasze zobowiązania ligowe będą w jednakowym stopniu dotrzymane, niezależnie od tego, czy napaść nastąpi we Wschodniej, czy też Zachodniej części Europy".

Krwawy zatarg graniczny na D. Wschodzie

będzie zlikwidowany na drodze dyplomatycznej

Tokio, 27 marca.

(PAT) Agencja „Domei" donosi: Koła dyplomatyczne sądzą, że wczorajsze zajście pod Czang-Ling-Tso na pograniczu Mandżu-Kuo będzie zlikwidowane w drodze dyplomatycznej.

Jak się zdaje, nie grozi niebezpieczeństwo wznowienia starcia. Według wiadomości otrzymanych przez japońskie min. spraw zagranicznych z Hsin-King nie grozi zaostrzenie położenia. Ustalono jednak, że brak dotychczas lekarza wojskowego japońskiego i jednego żołnierza.

***

Tokio, 27 marca.

(PAT) Podczas, gdy wysłano instrukcję do japońskiego ambasadora w Moskwie, aby złożył protest spowodu incydentu, jaki miał miejsce 25 b. m. w pobliżu Czang-Ling-Tse, ambasador sowiecki Jurenjew, jak donosi agencja „Domei", odwiedził premjera Hirotę, składając protest spowodu tegoż samego incydentu.

Hirota zaprzeczył twierdzeniu, jakoby wojska japońskie przekroczyły granicę sowiecką, utrzymując, że strona sowiecka jest odpowiedzialna za zajście. 9 żołnierzy japońskich patrolujących strefę graniczną bez ostrzeżenia znalazło się w ogniu wojsk sowieckich.

Hirota zwrócił uwagę ambasadora Jurenjewa na brak ściśle wytkniętej linji granicznej, co jest główną przyczyną wszystkich granicznych incydentów. Agencja „Domei" zapewnia, iż rząd japoński prowadzi rokowania z rządem sowieckim w celu zlokalizowania i pokojowego załatwienia incydentu.

Japończycy chcą zająć Chiny północne

pod pretekstem walki z armją czerwoną

Pekin, 27 marca.

(PAT) Przedstawiciel władz wojskowych japońskich w Tien-Tsinie oświadczył prasie: „Jeżeli komuniści z Szan-Si wtargną do Ho-Pei wywoła to nieuniknione starcie zbrojne z wojskami japońskiemi".

Na skutek tego oświadczenia w Nankinie i Pekinie powstała obawa, że władze wojskowe japońskie chcą pod pretekstem walki z akcją armji czerwonej zająć Chiny północne.

Obawy te wzrastają tem bardziej, że komuniści z Szan-Si, zyskują coraz więcej zwolenników, rzucając ze swej strony hasło wypędzenia japończyków z Ho-Pei.

Pogrzeb Venizelosa

Ateny, 27 marca.

(PAT) W Kanei (głównem mieście wyspy Krety) odbył się uroczysty pogrzeb Venizelosa. Trumnę ze zwłokami b. premjera ustawiono na lawecie armatniej. Wozy ze 1500 wieńcami otwierały orszak pogrzebowy.

Katastrofa lotnicza pod Bydgoszcza

Bydgoszcz, 27 marca.

(PAT) Dziś nad placem ćwiczebnym w Jachcicach pod Bydgoszczą samolot pilotowany przez kaprala Schulza z obserwatorem ppor. Korsakiem wskutek wady silnika wpadł w korkociąg i runął na ziemię, rozbijając się w drzazgi.

Spod szczątków samolotu wydobyto zwłoki obu pilotów.

Jak Czesi zabezpieczają swe granice

Cała władza w powiatach pogranicznych ma być wykonywana przez państwo

Praga, 27 marca.

(PAT) Senator Klofacz zgłosił wniosek o ochronie pasa pogranicznego. Według tego wniosku, w powiatach nadgranicznych i w powiatach z niemi sąsiadujących **cała władza może być wykonywana tylko przez państwo.**

Majątek nieruchomy w tych powiatach posiadać może tylko obywatel czechosłowacki, względnie osoba prawna, której członkiem nie jest cudzoziemiec. Państwo ma prawo wykupu wszystkich nieruchomości w tych powiatach.

Wszelkie zajęcia prywatne czy publiczne **mogą być wykonywane tylko przez obywateli czechosłowackich.** Na całem tem terytorjum może być wywieszana wyłącznie chorągiew państwowa. Koleje, wszystkie ważne objekty, zakłady wodociągowe i elektryczne mogą należeć wyłącznie do obywateli czechosłowackich.

KRONIKA

Marzec **28** Sobota

Dziś Jana Kapistrana
Jutro Eustazego

Wschód słońca	5.22
Zachód słońca	18.00
Wschód księżyca	8.23
Zachód księżyca	00.49
Długość dnia	12.38
Przybyło dnia	4.53

Drobne wiadomości

DESZCZ KAR NA BRUDASÓW spadł w ostatnim tygodniu. Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych starostwo grodzkie ukarało, na wniosek wydziału zdrowotności publicznej, 84 właścicieli domów, 9 właścicieli sklepów spożywczych, 5 właścicieli piekarń, 2 właścicieli jatek, 2 właścicieli masarń, właściciela cukerni oraz 4 właścicieli innych przedsiębiorstw, w których ujawnione zostały brudy i nieporządki.

***

ZAMKNIĘCIE DROGI ŁÓDŹ — PIOTRKÓW zostało zarządzone na odcinku od Rzgowa do Piotrkowa, w związku z wznowieniem robót związanych z układaniem nowoczesnej nawierzchni na tej drodze przez Chojny, Rzgów i Tuszyn. Objazd odbywa się na trasie z Łodzi przez Pabjanice i Wadlew, dla furmanek zaś w miejscowościach położonych przy odcinku zamkniętym — drogami bocznemi.

***

ZNIŻKA CEN JAJ zanotowana została na miejskich targowiskach. W hurcie za skrzynię zawierającą 1440 sztuk jaj płacono 86 zł., w detalu za sztukę — 7 groszy. Ceny masła nie uległy żadnym zmianom. Płacono w hurcie za kilogram masła wyborowego zł. 3.35, deserowego — zł. 3.45, solonego — zł. 2.90, osełkowego — zł. 2.80. W detalu za masło wyborowe płacono zł. 4, deserowe — zł. 3.90, solone — zł. 3.30, osełkowe — zł. 3.20.

***

POŻYCZKA NA BUDOWĘ SZKÓŁ powszechnych w Łodzi ma zostać przyznana w najbliższych dniach. Zarząd miejski wystąpił do Tow. Popierania Budowy szkół o pożyczkę w sumie 60.000 złotych. Suma ta potrzebna jest dla wykończenia budowy gmachu szkolnego przy ul. Mackiewicza i Olsztyńskiej. W sprawie wyjednania kredytów do Warszawy wyjeżdżają pp. inspektor szkolny Dobrowolski, naczelnik Waltratus oraz prezes Wasilewski.

***

MIASTO KUPIŁO 3 PLACE za sumę zł. 1.300. Jeden z tych placów położony jest przy ulicy Brzezińskiej i przeznaczony będzie na budowę szosy Łódź—Łagiewniki, drugi położony jest przy ul. Rzgowskiej a trzeci przy ul. Pięknej. W najbliższym czasie postanowi się do czego obydwa place zostaną zużytkowane.

***

ELEKTRYFIKACJA OKRĘGU ŁÓDZKIEGO wkroczyła na realne tory w związku z przystąpieniem gminy miejskiej Łodzi do Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego Przemysłowego Okręgu Łódzkiego („Zempoł"). Oddział Prawny Zarządu Miejskiego w Łodzi, po zapoznaniu się z treścią projektu statutu Związku, wydał opinję przychylną, wobec czego Łódź przystąpiła do związku na warunkach określonych w projekcie statutu.

***

DZIŚ — DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie o godzinie 8-ej rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 165, na którą winni się stawić mężczyźni rocznika 1914 i starsi, nie mający dotąd uregulowanego stosunku do służby wojskowej, którzy otrzymali imienne wezwania starostwa grodzkiego, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54). A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86). J. Zundelewicza (Piotrkowska 25). S. Bojarskiego i W. Schatza (Przejazd 19). Cz. Rytela (Kopernika 26). M. Lipca (Piotrkowska 193). M. Kłopotowskiego i S-ki (Rzgowska 147). (p).

NA FUNDUSZ POMOCY DLA KAROLA ZBORZECKIEGO

złożyli wczoraj składacze „Expressu Wieczornego" i „Republiki" zł. 33.—.

Dalsze ofiary przyjmuje administracja naszego pisma.

Endecy sieją nienawiść

wyzyskując nędzę najszerszych mas.—Radykalizm połączony z szowinizmem—to recepta, zapożyczona z Berlina

Omawiając rolę endeków w ruchu robotniczym, autor artykułu p. t. „Podejrzani opiekunowie", („Iskra") dochodzi do następujących wniosków:

Wśród ośrodków robotniczych stosunkowo łatwo jest wytworzyć nastroje. Nagromadzona znaczna ilość krzywd, poczucie bezsilności wobec ciężaru kryzysu, a wreszcie poszukiwanie winnych za obecny stan rzeczy, oraz poszukiwanie nadziei — wszystko to stanowi stosunkowo łatwy teren dla demagogji, która umie wykorzystywać materjalne i psychiczne konflikty w dzisiejszym człowieku.

Gdy się zatem troszkę **połaskocze dumę narodową, podgrzeje nienawiść do Żydów - kapitalistów, Żydów - przedsiębiorców, zdarzyć się może, że robotnik idąc po linji emocjonalnych odczuć i nie analizując ani realnej wartości słów endeckich haseł, ani duchowej i społecznej prawdy obozu t. zw. „narodowego" — wypowie się krótko za tym obozem, co więcej, że weźmie udział w tych czy innych poczynaniach tego obozu.**

Obserwowaliśmy to w Łodzi, obserwowaliśmy ostatnio i na Górnym Śląsku. W ostatnim już czasie widzimy próby przenikania przez obóz „narodowy" na teren Zagłębia Dąbrowskiego. Wślad za tem endeccy działacze starają się wydobywać i podkreślać **momenty społeczne, mieszając je starannie z szowinizmem narodowym.** Nie gardzi się tu żadnym elementem. Przestępczy, kryminalny, antyspołeczny, czy antypaństwowy nawet, z własnego czy obcego gruntu wyrosły **— każdy dobry, kto zechce narazie służyć endeckiej idei anarchizowania życia i pojęć w Polsce, stosunków społecznych i t. d.**

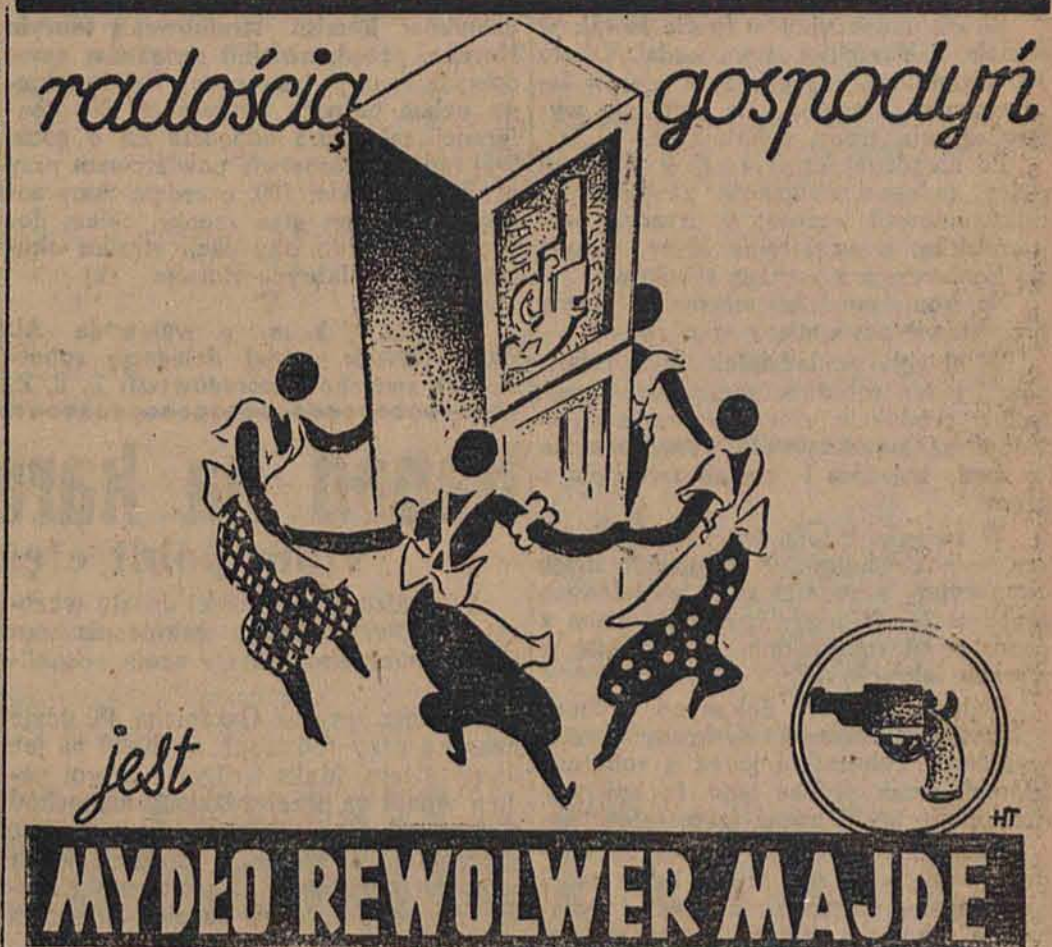
Dla życia Polski jednak proces ten nie jest rzeczą drobną. To nie jest sprawa partji i nie wolno pozostawić jej własnemu losowi.

Wciąganie w życie organizacyjne i życie publiczne **elementu kryminalnego,** przenikanie w nasze społeczne stosunki obcej, wrogiej Polsce jako państwu ideologji, **zewnętrznej doktryny,** dążenie do chaosu w zorganizowanym świecie pracy i pogłębianie nienawiści nawet w łonie jednej klasy społ. — prowadzić przecież musi nie do czego innego, jak do otwarcia drogi zatracenia wszelkich wartości, zniszczenia poczucia spójni, szacunku dla wartości wyższeog rzędu, a uznania nienawiści i przemocy, jako zasadniczych wytycznych dla rozstrzygnięć.

Endecja sieje nienawiść, sieje niewiarę we wszystko, co nie jest partyjne, żyje z pomniejszania autorytetów, z lekceważenia wielkiego wysiłku, z żerowania na skrajnie pojętym szowiniźmie. Do czego to prowadzić może?

Napewno nie do konsolidacji, do rozumu i wytworzenia możliwości rozwiązywania problemów w atmosferze spokoju, równowagi umysłu — po myśli interesu rzeczywiście powszechnego. Winni sobie z tego zdać sprawę nawet ci, którym **wygodnie jest dziś kierować antagonizmy w stronę np. Żydów.** Nie powinni na tę tendencję i jej skutki zamykać oczu przedstawiciele sfer przemysłowych, którzy może liczą na pomoc endeckiej „ideologji" gospodarczo-społecznej. Winny sobie z tego zdać sprawę i organizacje robotnicze, **w intersie których nie może być głębsze jeszcze skłócenie, rozproszenie sił.**

W dzisiejszej rzeczywistości świata, gdy narody coraz bardziej się w sobie zwierają, tworzą coraz bardziej zdyscyplinowane kolumny dla wyciśnięcia trwałego piętna swej woli w dziejach, w narodzie polskim i wszystkich jego składowych członach — **wszelkie usiłowania rozbijania frontu, rozpraszania energji na wewnętrzne waśnie, zwłaszcza dla celów taktycznych, choćby pokrywanych hasłami socjalnemi — muszą być uznane za niebezpieczne, za gorszące, co więcej, — za występne przeciw Narodowi i przeciw Państwu.**



Opozycja w Str. Narodowem

przeciw awanturniczym i nieetycznym metodom

Na terenie Lubelszczyzny, szczególnie na terenie powiatów zamojskiego i biłgorajskiego w ostatnich czasach zarysowują się coraz poważniejsze rozdźwięki wśród członków Str. Narodowego na tle ustosunkowania się niektórych członków **do celowości metod, stosowanych ostatnio w stronnictwie.**

Specjalne niezadowolenie wywołują **konspiracyjne metody działalności, wytwarzanie atmosfery bojowości, oraz przyjmowanie elementu awanturniczego i nisko etycznie stojącego do szeregów Stronnictwa.**

W związku z tem właśnie wystąpił ze Stronnictwa Narodowego **adw. Barski z Zamościa,** dotychczas jeden z wybitnych działaczy endeckich na terenie województwa.

Kurs „ideowy" endeków

Słuchacze zostali aresztowani przy „robocie"

W Świdrze pod Otwockiem do lokalu, w który odbywał się kurs „ideowy" Stronnictwa Narodowego, przybyła policja z nakazem rozwiązania kursu.

Dwuch uczestników kursu Fijałkowskiego i Dobrzyńskiego aresztowano.

***

W Karczewie (pod Otwockiem) policja aresztowała 6 chuliganów, którzy wywołali zajścia antyżydowskie podczas jarmarku. Wszystkich aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu. Czterej z nich byli już kilkakrotnie karani za napady na Żydów.

Zbiórka dla najbiedniejszych

Zebranie komitetu zbiórki świątecznej

W dniu 25 marca r. b. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się zebranie głównego komitetu zbiórki świątecznej dla najbiedniejszych, w którem wzięło udział zgóra 100 osób, reprezentujących władze wojewódzkie, wojskowe, sądowe, cywilne, duchowne, przemysł, handel, zrzeszenia adwokatów, lekarzy, inżynierów, architektów, rzemiosło, świat pracy i organizacje społeczne.

Zebranie zagaił p. wicewojewoda A. Potocki, na którego też wniosek na przewodniczącego zebrania wybrano **prezydenta m. Łodzi inż. Wacława Głazka,** jako przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym.

Prezydent Głazek w krótkich słowach scharakteryzował zebranym dotychczasową działalność Ob. Kom. Nies. Pom. Najb. i przedstawił program zainicjowanej przez p. wojewodę Al. Hauke-Nowaka zbiórki świątecznej, która rozpocznie się dnia 29 marca i trwać będzie 31 marca i 1 kwietnia r. b.

Główny Komitet przyjął bez zmian przedstawiony przez p. prezydenta W. Głazka **program zbiórki świątecznej, która polegać będzie na kweście ulicznej i w lokalach rozrywkowych oraz na zbieraniu ofiar na rozesłane listy, postanawiając nadto wziąć przez swych członków osobisty udział w zbiórce.**

Zbiórka świąteczna urozmaicona zostanie różnemi imprezami, jak: wyścigiem kolarskim, alarmami i wyjazdami Straży Ogniowej, grą zespołów orkiestralnych i t. p.

Memorjał lekarzy

w sprawie analiz lekarskich

Związek Lekarzy wystosował do władz memorjał w sprawie analiz lekarskich.

Lekarze w wystosowanym do władz memorjale proszą o zmianę odpowiednich przepisów w tym duchu, że samodzielne wykonywanie analiz lekarskich stanowi praktykę lekarską, a wyniki tych analiz są orzeczeniami lekarskiemi.

Osoby bez dyplomu lekarskiego mogą być dopuszczane do pomocy przy wykonywaniu analiz jedynie w roli podrzędnej, w roli asystentów, przyczem warunkiem jest, aby osoby te pracowały pod odpowiedzialnością i pod kierunkiem lekarza specjalisty. (k).

Strajk okupacyjny u Horaka

ma być dziś zlikwidowany. — O co wynikł zatarg. — Delegacja u pana wojewody

Strajk okupacyjny w firmie Horak w Rudzie Pabjanickiej, trwa nadal. Około 700 robotników nie opuszcza murów fabrycznych, domagając się cofnięcia wypowiedzenia trzem robotnikom.

Po nieudanej konferencji w inspekcji pracy, delegaci związków zawodowych interwenjowali wczoraj w urzędzie wojewódzkim, a na terenie firmy, odbyła się konferencja z komisją strajkową.

Na konferencji tej właściciel firmy przedstawił następujący stan rzeczy:

W ubiegły poniedziałek, dwie robotnice i jeden robotnik, zatrzymali samowolnie produkcję, celem wybrania delegatów, za co **otrzymali wynagrodzenie za dwa tygodnie i zostali zwolnieni z pracy.**

W związku z tem, we wtorek pierwsza zmiana robotników **rozpoczęła strajk okupacyjny,** przyczem troje wydalonych przedostało się przez parkan i razem z pozostałymi robotnikami, **przebywają w murach fabrycznych.**

Podczas strajku dokonano wyboru delegatów, przyczem **wybrany został wydalony robotnik i jedna z robotnic, których firma, wobec tego, że byli wydaleni, nie może uznać jako delegatów.**

Właściciel firmy oświadczył, że obydwie wydalone robotnice będą nadal zatrudnione, natomiast przyjęcie wydalonego robotnika, byłoby wyraźnem pominięciem prawa.

Robotnicy są jednak innego zdania i nie przerwali okupacji. Solidaryzując się z nimi, zastrajkowali wczoraj również na przeciąg godziny robotnicy Rudzkiej Przędzalni Bawełny w liczbie 150 osób **i utworzywszy pochód, udali się przed fabrykę Horaka.** Bez żadnych incydentów, pochód wrócił do fabryki.

Dowiadujemy się, że **p. starosta powiatowy Makowski zaprosił na dziś członków komisji strajkowej z fabryki Horaka, przedstawicieli związków zawodowych oraz p. insp. pracy Pawłowskiego, celem odbycia konferencji.** Na konferencji tej, która odbędzie się o godz. 9-ej rano w starostwie powiatowem przy ul. Piotrkowskiej 100, przedstawiony zostanie właściwy stan rzeczy, celem doprowadzenia do likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce Horaka. (k)

***

W dniu 27 b. m. p. wojewoda Al. Hauke-Nowak przyjął delegację robotniczych związków zawodowych: Z. Z. Z. „Praca“ i klasowego.

Delegacja ta prosiła p. Wojewodę o interwencję władz w zatargu w firmie „Horak Adolf, Zakłady Włókiennicze, Ruda Pabjanicka“ między zarządem fabryki a robotnikami, który w dniu wczorajszym przybrał formy niepożądane dla obu stron. Pozatem delegacja przedstawiła p. Wojewodzie przebieg strajku w przemyśle pończoszniczym.

P. Wojewoda ustosunkował się do prośby delegacji przychylnie i obiecał spowodować interwencję właściwych władz.

Napad na karetkę pogotowia

Tłum pobił ciężko sanitarjusza

W Rudzie Pabjanickiej doszło wczoraj do poważniejszego zakłócenia spokoju publicznego na tle zgoła osobliwem.

Z domu przy ul. Garapicha 48, gdzie mieszka przy rodzicach, wybiegł na jezdnię, 11-letni Maks Krüger i całym pędem **wpadł na przejeżdżający samochód elektrowni.** Chłopiec potłukł się mocno, szczególnie w głowę i rodzice malca wezwali pogotowie Czerwonego Krzyża. Aż do przybycia karetki chłopcem zajęli się pasażerowie auta elektrowni.

Lekarz pogotowia uznał stan chłopca za nadający się do leczenia domowego i po opatrunku zamierzał zostawić go na miejscu. Ta decyzja lekarza podekscytowała do tego stopnia gromadę ludzi przyglądających się zajściu, — **że zażądali wręcz, by lekarz przewlózł chłopca do szpitala.** Nie pomogła nawet gotowość, zgłoszona przez szofera wozu elektrowni, przewiezienia chłopca do miasta. Podnieceni ludzie **poczęli rzucać w karetkę pogotowia kamieniami,** a gdy sanitarjusz Piotr Wolf usiłował ich uspokoić — **pobili go ciężko.**

Lekarz opatrzył wraz z sanitarjuszami swego kolegę pracy, a spokój przywróciła policja. (g)

Rehabilitacja Z. Stawowczyka

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający

W początkach grudnia r. ub. przed sądem okręgowym w Łodzi toczył się ciekawy proces przeciwko Zdzisławowi Stawowczykowi, który był referendarzem w wydziale karnym starostwa grodzkiego i na tle swego urzędowania miał się **dopuścić nadużyć.**

Akt oskarżenia głosi, że Stawowczyk dopuścił się przekroczenia swej władzy na szkodę interesu publicznego przez to, że w celu **osiągnięcia korzyści majątkowych dla siebie i dla pośrednika Srula Kohana,** współoskarżonego ze Stawowczykiem, niszczył orzeczenia w sprawach karno-administracyjnych, obniżał wysokość grzywien i t. d.

Oskarżonego Stawowczyka bronił adw. Kobyliński, zaś Kohana — adw. Jan Skabiczewski.

Sąd obydwu oskarżonych uniewinnił i w motywach wyjaśnił, że stanął na stanowisku jedynie wykroczeń dyscyplinarnych, jako kwalifikacji prawnej czynów Stawowczyka, który działał bez chęci zysku.

Od wyroku tego prokurator wniósł apelację. **Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który zatwierdził wyrok sądu okręgowego, uniewinniając Stawowczyka i Kohana.** (k)

Całując, odgryzł jej... nos

Sąd skazał nosożercę na 18 miesięcy więzienia

Wilhelm Hajn, zamieszkały przy ul. Piaskowej na Chojnach, liczący lat 28, odpowiadał pod zarzutem **odgryzienia nosa swej ukochanej.** Sprawy tego rodzaju należą do rzadkości, ale niema roku, by przed sądem łódzkim nie odpowiadał przynajmniej jeden z takich początkujących **ludo-,** a skończonych **nosożerców.**

Oskarżeni w tych sprawach działają nie pod wpływem miłości — zawsze podłożem tego ciężkiego uszkodzenia ciała jest zemsta.

Widok świadczącej z odgryzionym nosem jest bardzo smutny. Ładne dziewczyny zostają oszpecone na całe życie.

Hajn zalecał się do młodziutkiej Katarzyny K. Panna Kasia nie chciała go, ale „chodziła“ z nim. Potem, z woli rodziców, unikała go zupełnie.

20-go maja akurat były imieniny u rodziców panny Katarzyny. Nieproszony — przyszedł Hajn, podpił sobie, dopadł dziewczyny i wykręciwszy jej ręce pocałował. **Pocałował i odgryzł kawałek nosa.** Skrwawioną młodą dziewczynę wyrwano z rąk oprawcy.

Rodzice wnosili wczoraj powództwo o symboliczną złotówkę. Sąd zasądził ją od oskarżonego i **skazał go na 18 miesięcy więzienia.** Połowę kary sąd skazanemu darował z mocy amnestji. (g)

Oszuści skazani

za wyłudzanie pieniędzy od bezrobotnych

Sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok przeciwko czterem oskarżonym o żerowanie na nędzy bezrobotnych i wyłudzanie od nich znaczniejszych nieraz sum pod pozorem wyjednania posad na kolei. Jak donosiliśmy wczoraj, na ławie oskarżonych znaleźli się: Bronisław Lenc, naczelnik stacji pod Chełmem na Wołyniu, bracia Magas i Józef Olczyk.

Lenc skazany został na trzy lata więzienia, Władysław Magas na dwa lata i Józef Magas na siedem miesięcy więzienia. Olczyk został uniewinniony. (g).

Samobójstwo dwu kobiet

Dwie kobiety odebrały sobie wczoraj życie. Pierwsza, młoda jeszcze otruła się gazem świetlnym, druga — **już** starsza — powiesiła się.

W mieszkaniu N. Polasińskiego przy ulicy Południowej 61, gdy domownicy, zaniepokojeni odorem gazu, dochodzącym ich z kuchni, otworzyli drzwi kuchenne — zastali swą służącę, 29-letnią Marję Wołkowiczównę bez życia. Lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon. Tłem samobójstwa był zawód miłosny.

***

W domu przy ul. Pomorskiej 80 powiesiła się w piwnicy 53-letnia Antonina Słomińska, właścicielka sklepu spożywczego. Najbliżsi znaleźli już tylko chłodne ciało, wiszące na sznurze.

STUDJUM PROJEKTOWANIA WZORÓW I PRÓB.

Sekretarjat Studjum Projektowania Wzorów i Prób przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczym komunikuje, iż w dniu 25 bm. wznowione zostały zapisy na I-szy semestr Studjum. Zapisy przyjmuje oraz informacyj udziela Sekretarjat Studjum — Łódź, Główna 7, tel. 235-15, codziennie w godz. od 9 do 15. Wykłady odbywają się w 2 grupach w godzinach rannych i wieczorowych, według wyboru słuchaczów.

Celem Studjum jest przygotowanie zdolnych i samodzielnie projektujących wzory i próby włókienniczo zawodowców.

Komisarz w Tow. „Feniks” w Polsce

Rząd austrjacki stwierdził pewne niedokładności i wydał zarządzenia reformujące ubezpieczenia prywatne.—Interesy ubezpieczonych w Polsce nie będą naruszone

Z Wiednia donoszą nam: :

Rząd austrjacki ujawnił w Towarzystwie Ubezpieczeniowem Fenix w Wiedniu **pewne niedokładności**, które pociągnęły za sobą szereg zarządzeń. Zwołane zostało nawet **nadzwyczajne posiedzenie gabinetu**, w którego wyniku uchwalono **cztery projekty ustaw**, zmierzające do reorganizacji ubezpieczeń prywatnych w Austrji.

Jedną z najważniejszych reform będzie **zaprowadzenie rezerwy premjowej**, dalej obniżenie emerytur pracowników Towarzystw ubezpieczeniowych zawarcie nowych umów zbiorowych z pracownikami oraz wprowadzenie specjalnej kontroli nad Towarzystwami ubezpieczeniowemi.

Ponieważ równocześnie w niektórych towarzystwach **stwierdzono pewne braki w pokryciu rezerw premjowych**, rząd austrjacki podał inicjatywę stworzenia **specjalnego funduszu na pokrycie tych braków**. Źródłem pokrycia będzie fundusz, stworzony z odpowiednich składek (w drodze repartycji) pozostałych towarzystw ubezpieczeń.

W związku z tem dowiadujemy się, że **akcja ta w niczem nie narusza interesów ubezpieczonych w Polsce**. Zgodnie bowiem z dekretem z r. 1928 o kontroli nad Towarzystwami ubezpieczeń prawa ubezpieczonych zostały zagwarantowane dzięki stworzeniu specjalnego funduszu ubezpieczeniowego, którego **nie wolno naruszać bez specjalnego zezwolenia rządu.**

Majątek filji „Feniks“ w Polsce stanowi odrębną masę, zabezpieczającą zobowiązania Towarzystwa względem obywateli polskich.

Jak wynika ze sprawozdania filji Tow. „Feniks“ w Polsce za rok 1934 (za rok 1935 nie został jeszcze ogłoszony bilans) aktywa filji wynoszą 28,4 miljony zł., w tem nieruchomości 13,1 miljonów zł.

Pożyczki hipoteczne, udzielone przez filję Tow. „Feniks“ w Polsce wynoszą kwotę 1.800.000 zł., zaliczki i pożyczki pod zastaw polis — 6.100.000 zł., pożyczka, udzielona gm. m. Krakowa — 700.000 zł.

Należy zauważyć, że **zobowiązania wobec ubezpieczonych w Polsce, których ogólna liczba przekracza 12.500, wynoszą około 29 miljonów zł.**

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, **w ciągu najbliższych dni mają być wydane przez ministerstwo skarbu specjalne zarządzenia, zabezpieczające interesy polskich ubezpieczonych**, przyczem istnieje możliwość ustanowienia **przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przy ministerstwie skarbu komisarza-zarządcy filji Towarzystwa „Feniks“ w Polsce.**

***

Jak się dowiadujemy, lansowana jest obecnie myśl połączenia portfelów filji tow. „Feniks“ z portfelem siostrzanego towarzystwa „Przyszłość“, co stanowiłoby znaczne wzmożenie polskiego stanu posiadania w dziedzinie asekuracji na życie.

B. radny m. Łodzi szkaluje Polskę

Niezwykły wybryk Ottona Grassa, b. działacza niemieckiego w Łodzi.—Sprawa Güttler—Hoefig przed sądem okręgowym

Donosiliśmy już kilkakrotnie o sprawie karnej, jaką wytoczył przeciwko Al. Hefigowi, publicyście niemieckiemu Gustaw Güttler, zajmujący śród niemców łódzkich szereg stanowisk społecznych.

Przypominamy pokrótce, że Hoefig, z chwilą wyboru Güttlera na stanowiska członka kolegjum kościelnego przy parafji ewangelickiej św. Michała w Radogoszczu, wystąpił z obszernie umotywowanym protestem przeciwko temu wyborowi zarówno do władzy zwierzchniej kościoła ewangelickiego w Warszawie jak i do samej parafji. W swym proteście przytaczał Hoefig przedewszystkiem, że Güttler, **jako przyjaciel Ottona Grassa, byłego radnego niemieckiego w Łodzi i jego pomocnik w szkalowaniu Polski — nie jest godzien piastowania stanowiska zaufania społecznego.** Kontakt Güttlera z Grassem wyraził się — według skargi Hoefiga — w tem przedewszystkiem, że Güttler wystawił Grassowi, gdy ten uciekł z Polski ścigany za przestępstwa kryminalne, świadectwo, **iż Grass jest ofiarą swych niemieckich przekonań i że uchodzi do Niemiec jako rzekoma ofiara „teroru“ polskiego.** Świadectwo to podpisał Güttler wszelkiemi tytułami, jakie mu podówczas przysługiwały z racji piasowania przez niego najrozmaitszych stanowisk w organizacjach niemieckich w Łodzi i świadectwo to miało taki efekt, **że Grass zdołał na jego podstawie wydostać 8436 marek zapomogi, właśnie jako „prześladowany przez Polskę partjota niemiecki“.**

W dniu 12 grudnia po kilku sesjach i po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków pod przysięgą sąd grodzki w osobie sędziego Zalewskiego ogłosił **wyrok uniewinniający Al. Hoeffiga od zarzutu oszczerstwa**, z jakim przeciwko niemu wystąpił Güttler. Usłyszawszy wyrok— **Güttler zemdlał.**

Wczoraj przed sądem okręgowym znalazła się ta sama sprawa naskutek apelacji Güttlera.

Rozprawie przewodniczył sędzia Jabłoński.

Prócz adwokata Brzezińskiego, który zastępował Güttlera w sądzie pierwszej instancji, skargę popierał przed trybunałem drugiej instancji również adw. Feit. Bronił, jak poprzednio, adw. Szczech.

Nowych świadków strony do rozprawy apelacyjnej nie zgłosiły.

Adw. Szczech złożył jedynie dowód pisany, stanowiący jeszcze jeden przyczynek do charakterystyki już osławionego w Łodzi jeszcze przed tym procesem Grassa i **świadczący o tem, do jakiej czelności zdolni są posunąć się ludzie właśnie tego pokroju co Grass — niegdyś łódzki radny miejski z ramienia niemców, były obywatel Polski i tutaj przez szereg lat zamieszkały.**

Grass został w motywach sądu grodzkiego nazwany tak samo, jak go nazywali prawie wszyscy świadkowie: **fałszerzem i oszustem.** Że Grass na to zasługiwał — o tem świadczył przewód sądowy.

Grass ma w Wrocławiu przeciwnika w osobie niejakiego Nikischa podobnie, jak Güttler w Łodzi — w osobie Hoefiga Nikisch twierdzi, **że piastujący obecnie wysokie stanowisko w partji narodowo-socjalistycznej Grass nie jest godzien zajmowania tego stanowiska, ani stanowiska kierownika Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i innych.**

Gdy Nikisch dowiedział się o wyroku łódzkim i jego motywach, nie omieszkał podać go do wiadomości, zwłaszcza w części, dotyczącej Grassa, komu trzeba w Wrocławiu.

Na to Grass wystąpił do sądu z ponowną prośbą o jak najszybsze rozpatrzenie sprawy. Właśnie odpis tego podania Grassa załączył adw. Szczech wczoraj do sprawy.

W piśmie tem niektóre zwroty motywów nazywa Grass obelgami pod swoim adresem i wyraża się o nich:

„Obelgi tego, szczególnie dobrze znanego polskiego sędziego (sędziego Zaleskiego) niewątpliwie sądzą się same przez się. Ten polski sędzia jednoosobowy zbudował swoje nieostrożne wyrażenia bez wątpienia na zeznaniach „pod przysięgą“ moich starych wrogów. Ów polski sędzia naturalnie też poniesie konsekwencje (!) tej swojej nieostrożności i niezdatności do sprawowania urzędu sędziowskiego (!!)“.

Wreszcie Grass pisze, że **„już tak dalece napęczniał grzebień jego wrogom iż chcą zrujnować niemców łódzkich w interesie obcego mocarstwa“, t. j. Polski**

Ten dokument niesłychanej napaści na polskiego sędziego i polskie sądownictwo został do sprawy dołączony.

Sąd wysłuchał wczoraj rzeczników oskarżyciela t. j. Güttlera i obrońcę Hoeffiga, który powoływał się na przewód sądowy pierwszej instancji i wnosił o zatwierdzenie wyroku.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na dziś, na godzinę 12-ą. (g)

Strajk szewców zlikwidowany

Konferencja trwała około 30 godz. bez przerwy. — Komisja mieszana dla ustalenia nowej taryfy płac włókniarzy

Onegdaj rozpoczęła się w inspekcji pracy konferencja w sprawie **likwidacji strajku szewców i kamaszników**, trwającego od 6-ciu tygodni. Konferencja ta, której przewodniczył insp. Kakowski w obecności p. starosty grodzkiego dr. Wrony, **trwała bez przerwy 30 godzin i** zakończyła się dopiero wczoraj o godz. 4-ej po południu.

Podpisana została t. zw. **umowa taryfowa**, wprowadzająca pewną podwyżkę płac dla poszczególnych kategoryj pracowników szewckich. Umowa taryfowa obowiązywać będzie do dnia 15 stycznia 1937 roku.

Dziś 12.000 szewców i kamaszników przystąpi do pracy. Dzisiaj zakończony zostanie również strajk ekspedjentów i ekspedjentek w sklepach z obuwiem, którzy, solidaryzując się ze strajkującymi szewcami, przerwali przed kilku dniami pracę.

***

W inspekcji pracy odbyła się wczoraj **konferencja z desynatorami, zatrudnionymi przy opracowywaniu wzorów tkackich**, którzy przed trzema tygodniami rozpoczęli strajk, domagając się umowy zbiorowej.

Po dwugodzinnej konferencji umowa zbiorowa została podpisana przez 17-tu przedstawicieli firm łódzkich i pabjanickich. Umowa ta zawarta została na okres 6 miesięcy.

***

Dziś, w lokalu „Resursy“ przy ulicy Kilińskiego 123, odbędzie się **wiec kotoniarzy**, celem omówienia obecnej sytuacji w przemyśle kotonowym. Na wiec ten przybędą delegaci **ze wszystkich ośrodków przemysłu kotonowego w Polsce.**

Związki zawodowe wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców, noszą się z zamiarem proklamowania **powszechnego strajku w przemyśle kotonowym.**

★

Komisja mieszana dla ustalenia stawek płac włókniarzy, nieobjętych obecną taryfą płac umowy zbiorowej, **została już utworzona.** W nadchodzący poniedziałek w związku wielkiego przemysłu odbędzie się **pierwsze posiedzenie tej komisji.** W posiedzeniu udział wezmą przedstawiciele przemysłowców i robotników po jednym z każdej organizacji.

Stawki dla włókniarzy, nieobjętych taryfą płac, ustalone zostaną przez komisję drogą analogji, przy porównywaniu z najbliższemi i najwłaściwszemi pozycjami taryfy. (k)

Ucieczka przed barbarzyństwem XX wieku

Katedra, licząca 1700 lat, jest zagrożona przez... bomby z aeroplanów

80 kilometrów na południo - zachód od Paryża na lewym brzegu rzeki Eure leży liczące zaledwie 25.000 mieszkańców a słynne na całym świecie miasto Chartres. Do miasta tego zbaczają z utartych szlaków turystycznych różnojęzyczne gromady wycieczkowiczów, do miasta tego pielgrzymują w nabożnem skupieniu artyści, o mieście tem piszą natchnione wiersze poeci.

A wszystko to dzięki temu, że w centrum miasta Chartres na wyniosłem wzgórzu wznosi się jedna z najstarszych i najpiękniejszych katedr świata, przechowująca w swych tysiącletnich murach jedyną w swem bogactwie na świecie **galerję najbardziej kruchych dzieł sztuki, jedyną w swej piękności na świecie galerję — witraży.**

Wiek katedry w Chartres jest niewiarogodny. **Liczy ona 1700 lat.** Wzniesiono ją w trzeciem stuleciu naszej ery na gruzach starożytnej świątyni druidów. Niestety w toku stuleci przebudowywano ją wielokrotnie, w roku 1194 została ona prawie doszczętnie zniszczona przez huragan, a ostateczny kształt, w jakim oglądają ją dziś zachwycone oczy turystów, nadały jej wieki: **XIV, XV i XVI.**

Jednakże zewnętrzna uroda katedry w Chartres jest niczem w porównaniu z urodą nieziemską jej wnętrza, iluminowanego przez **7.500 szklanych szybek, składających się na wielobarwne, świetliste witrażowe poematy.**

Olbrzymia większość witraży katedry w Chartres pochodzi z XIII wieku. Niektóre narodziły się jeszcze wcześniej, w końcu XII wieku. A wrażenia, jakie wywołują w duszy zwiedzającego pielgrzyma, nie można odtworzyć słowami, gdyż witraże te są **niewyrażalnem dziełem sztuki.** Czyż można opowiedzieć symfonję Beethovena, leonardowską Giocondę lub Venus z Milo?

Ale dlaczego właśnie dziś przyszło nam do głowy rozpisywać się o liczących już przecież 750 lat witrażach katedry w Chartres?

Dlatego, że właśnie dziś witraże w Chartres stały się jednem z najaktualniejszych zagadnień, poruszających umysły francuskiego świata kulturalno-artystycznego.

Kilka lat temu na terenach sąsiadujących z odwieczną katedrą francuskie władze wojskowe zainstalowały **lotnisko z hangarami, mieszczącemi samoloty wojenne.** Ponieważ wysokie wieże katedry mogły stać się katastrofalnemi przeszkodami dla zabłąkanych w nocy i pragnących lądować na pobliskiem lotnisku samolotów, na wyższej z dwóch wież katedralnych **zainstalowano ostrzegawczy reflektor.** Ponadto wieże katedralne wykorzystywane są jako idealne punkty obserwacyjne. Jednem słowem: **katedra w Chartres stała się ważnym punktem strategicznym francuskiego lotnictwa wojskowego.**

I oto świat kulturalno-artystyczny Francji uświadomił sobie nagle ze zgrozą, za sprawą znakomitego architekta M. Carliera, że na **wypadek wybuchu wiszącej wciąż nad Europą wojny pierwszy nieprzyjacielski najazd lotniczy zmierzający do zniszczenia francuskich baz militarnych, musi obrać za jeden z celów dla pocisków lotnisko w Chartres, a pierwsza bomba, jaka spadnie w pobliżu tego lotniska, roztrzaska wszystkie bezcenne witraże legendarnej katedry.**

Oczywistość tego przewidywania i brutalny kontrast między subtelną kruchością cudownych witraży a niszczącą siłą bomby lotniczej wstrząsnął opinją francuską.

Przypomniano sobie, że już w toku minionej wojny, pod grozą najazdów lotniczych, zaniepokojono się o witraże w Chartres i w czerwcu 1918 roku przystąpiono do zabezpieczenia i przenoszenia do piwnic katedralnych jednego witraża po drugim. Ale praca ta, wobec braku odpowiednich urządzeń, trwała niesłychanie długo i **ukończona została** — o ironjo! — **dopiero w końcu listopada to jest w kilka tygodni po zakończeniu wojny światowej.**

Obecnie z doświadczeń roku 1918 wyciągnięto odpowiednią naukę i poruszone dwiema alarmującemi broszurami architekta Carliera społeczeństwo francuskie z Instytutem Opieki nad Sztuką Francuską na czele rozpoczęło energiczną kampanję za **przeniesieniem lotniska wojskowego na tereny bardziej odległe od pięknej katedry w Chartres i za zgromadzeniem kapitału w wysokości 600 tysięcy franków, pozwalającego na przygotowanie odpowiedniego schronu i urządzeń umożliwiających w przeciągu kilku godzin zabezpieczenie bezcennych witraży przed wybuchami bomb lotniczych.**

Przypuśćmy, że kampanja ta zostanie uwieńczona pomyślnym skutkiem. Witraże w Chartres zostaną ocalone dla potomności. Mimo to sprawa tych witraży nie przestanie być koszmarem naszych ponurych czasów.

Albowiem jest ona symbolem.

Pomyślcie ! Uprzytomnijcie sobie! Sprawa misternych dzieł sztuki zdobniczej, jakiemi są witraże katedry w Chartres, mówi nam, że musimy subtelną kulturę XIII wieku naszej ery ukrywać w piwnicach przed barbarzyństwem kultury XX wieku.

To się nazywa.... zwycięski pochód cywilizacji.

T. Ż.

Usymbolizowane głupstwo

Sztuka M. Rostanda p.t. „Europa"

Paryż, w marcu.

W teatrze „Pigalle" w Paryżu, wystawiono nową sztukę Maurice- Rostanda p. t. „Europa".

Bohaterami sztuki są: **Hans — Niemiec, Błażej — Francuz, lady Yorick — Angielka i Pietro — Włoch.** Zajmują oni cztery sąsiadujące ze sobą posiadłości. Prócz nich — na dalszych planach — ukazują się jeszcze **przedstawiciele Rosji i rasy żółtej.**

Syn Hansa — Herman **śpiewa patrjotyczne piosenki,** których bohaterem jest wódz w brunatnej koszuli. Kocha się w Hansie **córka Francuza** — cóż, kiedy dzieli ich mur graniczny, a Hans, miast serenad miłosnych, wyśpiewuje swoje **nacjonalistyczne hymny.**

Autor przenosi nas do ojczyzny Hansa, gdzie prezentuje nam samego Führera. Wódz w otoczeniu wszystkich marszałków, czyni przygotowania do wojny. Właśnie ma podpisać akt, mobilizujący ludność, gdy nagle zjawia się jakaś **eteryczna postać,** wstrzymująca go od decydującego podpisu. Niewiasta — prawdziwy anioł pokoju — nakazuje brunatnemu przywódcy wspaniałomyślną miłość względem wszystkich, a więc również względem żydów i katolików.

Harfy niebieskie grają błogie melodje, zwiastujące braterstwo ludów... Na placu Europy przy wielkim stole zasiadają wszystkie ludy Europy w idealnej zgodzie.

Ta symboliczna, pełna niemądrych akcentów sztuka Rostanda, przypomina wystawianą przed kilku laty na scenie warszawskiego „Ateneum" sztukę Jerzego Brauna, pod identycznym tytułem **„Europa".** Sztuka Brauna, również symboliczna, miała inną treść, ścierały się tam rasy: biała i żółta, obie jednak „Europy" są równie bałamutne i puste. Naogół prasa francuska przyjęła premjerę Rostanda ironicznie. Jeden z krytyków proponuje, by **sztukę wystawić w Londynie w pałacu St. James, gdzie odbywają się obrady Ligi Narodów...**

Ku czci Romualda Mielczarskiego

Obchód 10-ej rocznicy śmierci pioniera spółdzielczości polskiej

Jak to wzmiankowaliśmy przed kilku dniami, 30 b. m. przypada dziesiąta rocznica śmierci pioniera spółdzielczości polskiej Romualda Mielczarskiego. Rocznicę tę spółdzielcy polscy obchodzą uroczyście w całym kraju.

Łódź jako stolica pracy polskiej i zarazem najpoważniejszy ośrodek spółdzielczego ruchu spożywców w Polsce rocznicę tę zamierza uczcić wyjątkowo uroczyście. W tym też celu, wyłoniony pod przewodnictwem pana inż. Wacława Wojewódzkiego komitet organizacyjny dołożył wszelkich starań, by uroczystość ta wypadła jaknajokazalej.

Program uroczystości w Łodzi przewiduje: w sobotę 28 b. m. o godz. 9 m. 45 uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze św. Stanisława Kostki, w czasie którego pienia żałobne wykona chór Towarzystwa Śpiew. im. Moniuszki. W niedziele 29-go o godz. 11.30 w sali Związku Młodzieży Chrześcijańskiej przy ul. Traugutta 3, spółdzielczą akademję żałobną.

Program akademji tej między innemi przewiduje: wspomnienie pośmiertne, którę wygłosi prezes J. Wolczyński, szereg utworów w wykonaniu chórów Tow. Śpiew. im. Moniuszki, pod dyr. Karola Prosnaka i orkiestry pod batutą kapelmistrza Wacława Ziółkowskiego oraz deklamacje okolicznościowe i fortepian solo.

W akademji spodziewany jest udział przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i licznych organizacyj społecznych.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI.
Występy Aleksandra Węgierki.

Dziś, w sobotę o godz. 4-ej popoł. po raz 22 (i bezwzględnie ostatni) urocza „Szesnastolatka". Ceny zniżone.

Dziś w sobotę i w niedzielę o godzinie 8.30 wiecz. w dalszym ciągu zasłużone oklaski zbierać będzie znakomity gość naszej sceny Aleksander Węgierko, kreujący popisową rolę w świetnej sztuce Anouil'ha „Był sobie więzień".

W niedzielę o godz. 4-ej po południu oraz w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. ostatnie powtórzenia kapitalnej komedji Shawa „Żołnierz i bohater" z Aleksandrem Węgierką. Ceny zniżone.

PIERWSZY PORANEK DLA DOROSŁYCH

Celem wciągnięcia w orbitę zainteresowań teatralnych najszerszych sfer, Dyrekcja Teatru Miejskiego organizuje tanie teatralne poranki. Pierwszy z nich odbędzie się już w bieżącą niedzielę. Dana będzie świetna komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej" w obsadzie premjerowej. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś premjera farsy w 3-ch aktach spółki autorskiej Arnolda i Bacha p. t. „Hurra, jest chłopczyk".

Jutro o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. dwa przedstawienia tej farsy z Walterem w roli tytułowej.

DOM LUDOWY — Rzgowska 84.

W niedzielę o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. tylko dwa przedstawienia komedji w 3-ch aktach M. Fiałkowskiego p. t. „Gorąca krew" w reżyserji M. Nawrockiego.

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę Moris Szwarc wystawi cieszący się rekordowem powodzeniem dramat I. Zyngera „Josie Kałb", w którym kreuje główną rolę. Początek przedstawień o godz. 4 po południu i o 9-ej wiecz. Ceny na przedstawienia popołudniowe od 70 gr. do zł. 2.50. na wieczorowe — od 80 gr do zł. 3.00.

W poniedziałek — komedja Szalom Alejchema „Tewje mlecarz".

WIECZÓR RACHELI HOLCER W FILHARMONJI.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 wiecz. w sali Filharmonji wystąpi tylko z jedynym koncertem żywego słowa pieśniarka i recytatorka Rachela Holcer z Warszawy. Bilety w cenie od 70 gr. sprzedaje kasa Filharmonji, oraz Stow. „Kultur-Liga".

BALET WIEDEŃSKI BODENWIESER w FILHARMONJI.

Zespół Gertrudy Bodenwieser wystąpi w sali Filharmonji w poniedziałek, dnia 30 i wtorek, dnia 31 bm. o godz. 8.30 wiecz. Bilety już sprzedaje kasa Filharmonji.

Kultura i sztuka

OTWARCIE WYSTAWY SZTUKI DUŃSKIEJ W WARSZAWIE.

Wczoraj w południe odbyło się w salach Instytutu Propagandy Sztuki uroczyste otwarcie wystawy sztuki duńskiej, zorganizowanej pod najwyższym protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego oraz ks. następcy tronu Danji.

Otwarcia wystawy dokonał jej wysoki protektor P. Prezydent Rzplitej, który przybył z Małżonką.

Na wernisażu byli obecni minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski, min. poczt i telegrafów Kaliński, wiceminister spraw zagranicznych Szembek, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dyr. protokółu dyplomatycznego Romer, dowódca O. K. gen. Trojanowski, wojewoda Jaroszewicz i inni przedstawiciele władz. Licznie stawili się przedstawiciele sfer kulturalno-artystycznych stolicy.

WALNE ZEBRANIE P. A. U.

Odbyło się walne zebranie Polskiej Akademji Umiejętności, poprzedzone w dniu 23 marca posiedzeniami wydziałów naukowego i administracyjnego. Przedmiotem obrad walnego zgromadzenia był całokształt spraw naukowych i administracyjnych, złączonych z działalnością Polskiej Akademji Umiejętności.

Z członków zamiejscowych przybyli: z Warszawy — prof.: Białaszewicz, Centnerszwer, Handelsman, Huber, Konopacki, Loth, Łempicki, Modrakowski, Horoszewicz, Nitsch, Pieńkowski Sierpiński, Tokarz. Ze Lwowa prof.: Beck, Bujak, Czekanowski, Kleiner, Nowicki, Pawlikowski, Romer, Witkowski, z Poznania — prof.: Klinger, Kostrzewski, Wrzosek, z Wilna — prof. Zdziechowski.

RADIO

SOBOTA, 28 marca 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 650—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30 Dz. poranny. 7.30—7.50 Muz. (płyty). 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15 Dziennik południowy. — 12.15—12.25 Muzyka — płyty. 12.25—13.25 Koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego (z Wilna). 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.25 Różne rytmy — płyty. 14.25—14.30 — Przegląd giełdowy łódzki. 14.30—15.00 Muzyka lekka — płyty. 15.00—15.15 „Śledź" (obrazek obyczajowy z współczesnej Rosji) — fragment z powieści Idalji Badowskiej p. t. „Dzwony w Leningradzie".

15.15—15.20. „Nasz handel morski".
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00. Zespół kameralny Niny Mańskiej.
16.00—16.15. Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquiny.
16.15—16.45. Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „2+2=4" Stanisława Sojeckiego z muzyką Wiktora Buchwalda (z Poznania).
16.45—17.00. Cała Polska śpiewa — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski.
17.00—17.15. „Polacy na dalekich lądach i morzach" — „O Pawle Strzeleckim, który górom Australji dawał polskie nazwy" — odczyt wygłosi Roman Umiastowski.
17.15—17.45. Nowości z płyt.
17.45—17.50. „Świat naszych roślin" — „Jodła" — pogadanka — wygł. prof. Bolesław Hryniewiecki.
17.50—18.00. „Mówmy o prowincji" — „Zanik prowincji" — pogadanka — wygł. Kazimierz Leczycki (z Krakowa).
18.00—18.40. Koncert solistów. Wykonawcy: — Felicja Krysiewiczowa - Perkowsja (śpiew) — Toruń i Zdzisław Jahnke (skrzypce) — Poznań.
18.40—18.50. „Życie miasta Łodzi" — pogadanka p. t. „Wśród małych ludzi" (dzieci Łodzi) — wypowie Grzegorz Timofiejew.
18.50—18.55. Pogadanka społeczna: „Liga Morska i Kolonjalna" — wypowie Ignacy Zieliński.
18.55—19.10. Muzyka baletowa — płyty.
19.10—19.20. Zapowiedź programu na dzień następny.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.40. Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.45. Wiadomości sportowe ogólne.
19.45—19.55. Pogadanka aktualna.
19.55—20.00. Przerwa.
20.00—20.45. „Comic-jazz-Revue" — lekka audycja Adolfa Fleischera (ze Lwowa) w wyk. ork. Jazzowej „Szał" i solistów.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny
20.55—21.00 Obrazki z Polski współczesnej
21.00—21.30. Audycja dla Polaków zagranicą: — „Obrazki z dziejów mieszczaństwa polskiego".
21.30—22.00. „Wesoła Syrena" — audycja p. t. „Dobry znajomy" — pióra Jerzego Ostrowskiego.
22.00—23.00. Koncert w wykonaniu Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Sergjusza Benoniego — śpiew.
23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.05—24.00: Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.
17.30 MOSKWA (Kom.). Koncert solistów.
17.40 Pieśni Beethovena.
18.00 BRUKSELA flam. Recital fort.
19.10 WIEDEŃ. „Jedna jedyna noc" — operetka Stolza.
20.35 MEDJOLAN. „Tristan i Izolda".
21.15 PARIS P. T. T. „Flet czarodziejski, opera Mozarta (tr. z. Opery).

KUCZALSKA TO WARJATKA!--MÓWI JEJ MĄŻ

Sensacyjny wniosek adwokata Hofmokl-Ostrowskiego, który prosił o przekazanie sprawy innemu trybunałowi

Świadkowie dobrze się wyrażają o Grzeszolskim

Sosnowiec, 27 marca.

Jako pierwszy zeznawał wczoraj świadek Bogumił Bogdaszewski. dyrektor jednej z firm katowickich.

— Bywałem w domu Grzeszolskich — mówi świadek — znałem dobrze żonę Grzeszolskiego. Stosunki między małżonkami były poprawne. Raz tylko Grzeszolska wspomniała mi o Staciwińskiej, która pono starała się w tym czasie o posadę w Katowicach. **aby nie przyjmować jej do pracy, gdyż jest kochanką męża. Zapytałem, skąd wie o tem. Odparła, że ma podejrzenia.** Zacząłem jej perswadować, by nie niszczyła sobie spokoju i zdrowia podejrzeniami, być może niesłusznemi. Pani Grzeszolska odparła mi na to:

„Ja należę do tych starych żon, które robią dziesięć razy awantury mężom, choćby niesłusznie, byle nie pozwolić aby sprawy posunęły się zbyt daleko". Więcej na ten temat nie rozmawialiśmy. Grzeszolski okazywał mi dużo serdeczności przy śmierci mego syna i gdy mu zmarła żona uważałem za obowiązek wyrażenia mu swego spółczucia. Rozmawiałem z dziećmi, **nigdy nie skarżyły się na ojca.** Były one zupełnie normalne. Po pogrzebie żony Grzeszolskiego odwiedziłem go. Zastałem tam dr. Anisfelda i mimowoli byłem świadkiem rozmowy. Lekarz specjalnie tłumaczył się z wystawienia świadectwa śmierci. **Sprawił na mnie wrażenie nie lekarza lecz felczera.** Grzeszolski mówił, że

LEKARZ CHCE GO SZANTAŻOWAĆ.

Dr. Anisfeld nie znał dobrze języka polskiego i nie rozumiał jaka różnica jest między śmiercią nagłą, a śmiercią gwałtowną. Mówił, że jeśli chory powoli umiera, to jest to śmierć naturalna, a jak prędko, to jest zastanawiające. Było to bardzo śmieszne.

I ja straciłem dziecko...

Prokurator: — Czy pan często rozmawiał z Grzeszolskim o chorobie syna?

Świadek: — Tak. I ja straciłem dziecko w roku 1931. Umarło na zapalenie mózgu. Z jego opowiadań doszedłem do przekonania, że **to było również zapalenie mózgu.**

Prokurator: — Czy pańskiemu dziecku też wypadały włosy w czasie choroby?

Świadek: — Były bardzo przerzedzone.

Prokurator: — A ból nóg miało?

Świadek: — Tak. Lekarze mówili mi wtedy, że jest to naturalne przy zapaleniu opon mózgowych.

Adw. Hofmokl-Ostrowski: — Jaki był stosunek ojca do dzieci?

Świadek: — Wyjątkowo serdeczny, a zwłaszcza wobec syna oparty na stopie koleżeńskiej. Co do córki, widziałem jak witając się z nią, całował ją w rękę. Ten szczegół mnie uderzył. **Na twarzy córki wykwitał w takich momentach radosny uśmiech.**

Adw. H.-Ostrowski: — Czy w tem zachowaniu się Grzeszolskiego można było dopatrzeć się fałszu czy komedji?

Świadek: —**Wykluczone. Był to stosunek bezwzględnie szczery.**

Proszki, retorty i flaszeczki

Krótko zeznaje następnie Wiktor Ciura, który pracował jako mechanik w prywatnych warsztatach Grzeszolskiego. Zadaje mu pytania oskarżony:

Grzeszolski: — Pan chodził swobodnie po całej fabryce?

Świadek: — Tak.

Grzeszolski: — Tu mi zarzucano, że były tam jakieś chemiczne przybory, kolby, retorty, flaszeczki...

Świadek: — Niczego wspólnego z chemją tam nie było. To były warsztaty mechaniczne.

Roman Gembka, następny świadek, długo i nieciekawie opowiada o proszku do hartowania żelaza, który produkował Grzeszolski, a który on miał sprzedawać. Opowiada, że proszek ten był robiony z recepty lekarskiej. I wreszcie mówi, że w roku 1922 rozmawiał on z Grzeszolskim o truciu szczurów. Grzeszolski powiedział wówczas.

ŻE MA TAKĄ SILNĄ TRUCIZNĘ, ŻE WSZYSTKIE SZCZURY WYGINĄ.

Przewodniczący:—Jaka to była trucizna?

Świadek: — Nie wiem. Mówił, że dowiedział się o tej truciźnie w Rosji.

Grzeszolski: — Czy mogę zadać pytanie? **Panie Gembka, co ja panu kiedyś złego zrobiłem, że pan trzy czwarte zełgał?**

Przewodniczący: — Uchylam to pytanie, proszę na przyszłość takich pytań nie zadawać.

Matka Grzeszolskiego

Na sali widoczne poruszenie, bo oto staje przed sądem matka oskarżonego. Józefa Grzeszolska. Siwa staruszka mówi drżącym głosem.

Przewodniczący: — Jak dzieci chorowały po śmierci matki?

Świadek: — Były blade, wątłe.

Sędzia Michalski: — W jaki sposób poraz pierwszy pochorowały się poważnie?

Świadek: — Przyjechałam wówczas na święta do syna. Kuczalska przysłała dzieciom kiszki. W nocy dzieci zachorowały. Obudziła mnie Kuczalka. która z mego pokoju telefonowała do kasy chorych po lekarza.

Sędzia: — Czy wnuki kochały panią?

Świadek: — **Ja je bardzo kochałam, czy one mnie — nie wiem.** Był okres kiedy widziałam ich miłość, ale później Kuczalska zaczęła je psuć.

Sędzia: — Jaki był stosunek pani Kuczalskiej do siebie?

Świadek: — **Ona mnie nienawidziła.** Początkowo stosunki były znośne, nie miałam nic do niej ani ona do mniej. We mnie nieprzyjazne uczucie wzbudziło się, gdy poraz pierwszy usłyszałam z ust Lucyny ordynarne słowo. Skarciłam ją. Odpowiedziała mi, **że nauczyła się tego od ciotki Kuczalskiej. Później miałam do niej żal, ponieważ z jej powodu często płakała nieboszczka Anna, żona mego syna.** Po śmierci jej pojechałam do syna. Przyszła do mnie wówczas Kuczalska pocałowała mnie w rękę i prosiła, bym nie mówiła do niej pani tylko Genka i powiedziała: „Musimy się teraz z Pawłem wziąć za ręce, żeby wychować dzieci". A ja jej odparłam, żeby Pawłowi nie zawracała głowy, bo ma przecież jeszcze własnego męża i od tej pory znienawidziła mnie.

Powód cywilny adw. Pawełek:—On był obywatelem niemieckim i nie chciał służyć w wojsku, więc podobno pani nasłała na niego żandarmów, aby poszedł służyć.

Świadek: — Jakto? Jakto? Która to matka takby zrobiła?

Adw. H. - Ostrowski: — Jak pani określa typ Kuczalskiej? Jaka to osoba?

Świadek: — To była straszna osoba. Jak często nieboszczka Anna przychodziła do mnie z płaczem i żaliła się, że siostra plotkuje na nią, dokucza jej, a raz podobno miała jej powiedzieć: **„Ciebie do grobu wpędzę, z Lucyny zrobię ulicznicę, a z Jerzego bandytę".**

Brat Grzeszolskiego

Następnie zeznaje brat oskarżonego Jan Grzeszolski. Opowiada on, że pewnego dnia udał się do Bugajów, aby dowiedzieć się, co zarzucają jego bratu. Rozmawiał wówczas z Wincentym Bugajem, który powiedział mu,

ŻE GDYBY PAWEŁ OŻENIŁ SIĘ Z KUCZALSKĄ, DZIECI NIE POMARŁYBY.

— Za drugim razem, gdy tam poszedłem, zastałem Wincentego Bugaja w komórce, gdzie skrobał kartofle. Pytam go, co robi, a on mi odpowiada: **„Obiad sę gotuję, bo wygnały mnie z domu te cholery, żona i Kuczalska".** Opowiadał też, że Kuczalska zmierzyła się na niego siekierą. Zachowanie Kuczalskiej nie podobało mi się dawno z tego względu, że widziałem, jak rzucała się bratu na szyję. Pewnego dnia, żyła jeszcze nieboszczka, widziałem jak rzuciła mu się na szyję, gdy przechodził obok jej mieszkania.

Sędzia Michalski: — Jakie stosunki panowały w rodzinie Grzeszolskich?

Świadek: — Była tam harmonja dopóki Kuczalska nie zaczęła się do wszystkiego wtrącać. Nieboszczka Anna skarżyła się często, że Kuczalska dokucza jej. Anna płakała, gdy mi to opowiadała. Kazałem jej to powiedzieć bratu, ale ona nie chciała, mówiąc, że z tego powodu zepsują się jeszcze bardziej stosunki męża i jej rodziny.

Adw. H. Ostrowski: — Czy pan jeden raz słyszał, że Kuczalska pobiła swego ojca?

Świadek: — O nie, skarżył się kilka razy.

Uważałem Kuczalską za niepoczytalną!

Po przerwie zeznaje świadek Kuczalski, pierwszy mąż głównego świadka oskarżenia. Świadek opowiada, że krótko żył ze swą żoną i **porzucił ją, gdyż go zdradzała.** Ożenił się z nią, gdy dostał maturę. Bugajowie obiecywali, że wyślą go na politechnikę, ale to nie nastąpiło.

Adw. H.-Ostrowski: — Co pan może powiedzieć o swej byłej żonie?

Świadek: — Uważałem ją za niepoczytalną. Nie słyszałem z jej ust bodaj jednego słowa prawdy. **Umiała tak kłamać i fantazjować, że ja sam chwilami zatracałem poczucie rzeczywistości.** Ostatnio Kuczalska była u mnie, gdyż chciała mnie wezwać na świadka w tej sprawie i powiedziała, **że chociaż Grzeszolski i wyjdzie z więzienia, to jednak zostanie bez koszuli. Porzuciłem ją po czterech miesiącach, uważałem bowiem, że nadaje się raczej na deski sceniczne, a nie do pożycia małżeńskiego.**

Świadkowie Barbara Gabrysiewiczówna i Józef Lesiak krótko zeznają, że Kuczalska maczała miotłę w ustępie i zamazywała klepsydry o śmierci Lucyny Grzeszolskiej, ponieważ był na nich napis, że pogrzeb odbędzie się w Czeladzi, a nie w Sosnowcu.

Sensacyjny wniosek

adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Na wokandzie pozostało jeszcze do przesłuchania 4-ch świadków, gdy wstaje adw. Hofmokl-Ostrowski i zgłasza sensacyjny wniosek.

„Po myśli art. 44 Kod. Post. Karnego

WNOSZĘ O WYŁĄCZENIE TRYBUNAŁU W PEŁNYM KOMPLECIE Z TEJ SPRAWY I PRZEKAZANIE JEJ INNEMU TRYBUNAŁOWI

Doszło wczoraj do mojej wiadomości, że w składzie kompletu sędziowskiego niema ani jednego ojca. Nikt z sędziów nie ma dzieci i nie wie, co to jest uczucie rodzicielskie. Twierdzę, że każdy z sędziów wyrokujących musi mieć możność także i ten rodzaj uczuć odczuć przy wyrokowaniu. Kto nigdy własnego dziecka do piersi nie przycisnął, kto nie widział jego łez, kto nie siedział nad łożem chorego dziecka z lękiem śmiertelnym o jego życie, ten nie może ocenić należycie tej sprawy. Badałem historję trucicieli i momo że w 16, 17 i 18 wieku sprawy te były na porządku dziennym,

NIE ZNALAZŁEM ANI JEDNEGO WYPADKU ZATRUCIA WŁASNYCH DZIECI.

Sąd ma rozstrzygnąć zatem wielki problem społeczny, a czy sąd w tym składzie może przyłożyć ręki do rozwiązania zagadki — jak przyzwyczailiśmy się nazywać ten proces, w którym człowiek oskarżony jest

O NAJPOTWORNIEJSZĄ RZECZ NA ŚWIECIE?

Zdaje się, że nie. Apeluję nie do martwej litery prawa, lecz chcę sięgnąć głębiej, do krystalicznej studni uczuć ludzkich. Powolne trucie własnego dziecka i przyglądanie się ze spokojem, jak zbliża się ono do śmierci, jest to rzecz najpotworniejsza, ale zarazem wręcz niemożliwa. Brak jest wam, panowie sędziowie, jednego elementu, który pomógłby wam sądzić Grzeszolskiego. Dlatego proszę o przekazanie tej sprawy innemu kompletowi sądzącemu".

Prok. Suski: — W sprawie tego wniosku zajmę stanowisko zupełnie negatywne i ze względów formalnych i wszelkich innych. To rzecz niebezpieczna dla sprawiedliwości, kiedy nie na dowodach opiera się przekonanie sądu, lecz na uczuciach. **Obojętną jest kwestją, czy sędziowie mają dzieci. Mają sumienie, a to jest najważniejsze. Bo tylko sumienie sędziowskie może decydować o winie lub niewinności oskarżonego.**

Sąd udaje się na naradę i po 10-ciu minutach ogłasza:

„Wobec wniosku obrony o wyłączenie całego kompletu sędziowskiego, sąd uważa, że nie może zabrać głosu w tej sprawie. Postanawia więc skierować wyciąg z protokułu na posiedzenie niejawne sądu okręgowego w Sosnowcu, albowiem komplet sądzący sam nie może decydować o swem wyłączeniu. Zarządzam przerwę na półtorej godziny".

Wniosek obrońcy odrzucony

Sensacyjny wniosek o przerwanie rozprawy wywołał ogólne poruszenie. Na sali sądowej i w kuluarach toczą się ożywione i namiętne dyskusje. Pikantnym szczególikiem jest, **że w wydziale karnym sądu okręgowego w Sosnowcu jest tylko dwuch sędziów, mających dzieci,** tak, że nawet w wypadku uwzględnienia wniosku obrony,

NIE DAŁOBY SIĘ ZEBRAĆ PEŁNEGO KOMPLETU „OJCÓW".

Tymczasem w sali narad obraduje cały komplet karny sądu okręgowego w składzie 11 osób, pod przewodnictwem wiceprezesa s. o., Saryusza Wolskiego, rozpatrując wniosek obrony.

Widocznie trudną była sprawa do rozstrzygnięcia, jeśli narada sądu przeciągała się. Miast wyznaczonej półtorej godziny przerwy dopiero po trzech godzinach zabrzmiał dzwonek, zwiastujący wznowienie rozprawy.

Sąd wkracza na salę. Wśród wielkiej ciszy przewodniczący odczytuje:

„Sąd otrzymał wyciąg z protokułu posiedzenia niejawnego sądu okręgowego w sprawie wniosku adw. Hofmokl-Ostrowskiego. Decyzja sądu brzmi:

WNIOSEK ODDALIĆ, JAKO ZGŁOSZONY PO TERMINIE".

— Sąd nie wziął pod uwagę motywów obrońcy, iż dowiedział sie on o okolicznościach, dotyczących tego wniosku dopiero obecnie, **lecz stanął na stanowisku formalnem, że taki wniosek musi być zgłoszony na 3 dni przed rozprawą.**

Rozprawa trwa więc nadal.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 28 marca 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Rola przemysłu w czasie wojny

„Polska Zbrojna" o poziomie technicznym przemysłu polskiego

Jak już donosiliśmy, organ polskich kół wojskowych — **„Polska Zbrojna"** — poświęcił szereg artykułów zagadnieniu **roli obronnej przemysłu w wypadku wojny** i przygotowaniu przemysłu polskiego do odegrania tej roli.

Do zagadnienia tego „Polska Zbrojna" powróciła we wczorajszym numerze, analizując warunki, jakie należy spełnić, **aby przemysł polski mógł wykonać zadanie, czekające go w okresie wojny.** Trzy są tego rodzaju warunki— stwierdza „Polska Zbrojna".

„Rozbudowa ilościowa naszego przemysłu, czyli zwiększenie ogólnego potencjału ekonomiczengo — to warunek pierwszy. Rozbudowa jakościowa, czyli modernizacja urządzeń wytwórczych, przystosowanie ich do obecnej fazy rozwoju technicznego — to warunek drugi. Trzeci warunek — będący już tylko uzupełnieniem drugiego — streszcza się w imperatywie technicznego udoskonalenia metod produkcji, wyszkolenia fachowców przemysłowych, stworzenie kadr ludzi, zdolnych podczas wojny kierować aparatem wytwórczym kraju, jako funkcją obrony narodowej".

Według wyliczeń ekonomistów wojskowych przy końcu wojny światowej dla zupełnego zaopatrzenia jednego żołnierza, walczącego na froncie, wewnątrz kraju musiało pracować 10 ludzi. W przyszłej wojnie stosunek ten zapewne jeszcze się powiększy. Jeśli przemysł kraju, prowadzącego wojnę, jest należycie rozbudowany i zmodernizowany, pracę tę w dużej części wykonują maszyny,

„jeżeli przemysł rozporządza instalacjami przestarzałemi, jeśli posługuje się nienowoczesnemi metodami produkcji— to oczywiście zwielokrotniony wysiłek zaopatrzenia walczącej armji muszą wykonać ludzie. Ale ludzie, pracujący dla frontu, nie mogą walczyć na froncie, liczebność armji żołnierzy musi się zmniejszyć o zwiększoną liczbę armji robotników; potrzeby związane z obroną ekonomiczną, stają w ostrym konflikcie z koniecznościami obrony militarnej".

...„Jeżeli chodzi o nasz przemysł — pisze dalej „Polska Zbrojna" — **to niewątpliwie przy jego stanie obecnym cała nadwyżka pracy nad zaspokojeniem ustokrotnionych potrzeb armji musiałaby być rzucona na barki ludzi. Od lat całych nie dokonywa się w Polsce inwestycyj w przemyśle. Organizacja naszego wewnętrznego życia gospodarczego, izolowanego od świata niebotycznemi barjerami celnemi, nie stwarza dla przedsiębiorcy krajowego konieczności udoskonalenia warsztatów pracy; pocóż modernizować fabryki, skoro zakłady najbardziej nawet przestarzałe i niesprawne utrzymują się na rynku narówni z przedsiębiorstwami o urządzeniach bardziej dostosowanych do wymagań współczesnych.**

I rezultaty są takie, do jakich musiały doprowadzić sanatoryjne, cieplarniane warunki, stworzone dla przemysłu. Jego poziom techniczny, poza nielicznemi gałęziami, jest kompromitująco niski, metody jego pracy — znów z pewnemi wyjątkami—nie odpowiadają zdobyczom jakie w tym zakresie zostały osiągnięte w krajach zachodnio- europejskich; wyszkolenie techniczne jego kierowników i personelu jest dostosowane do potrzeb **przemysłu polskiego w obecnym jego stanie, ale nie do wymagań, jakie stawia przemysłowi rok 1936.**

Smutne to stwierdzenie, ale lata ostatnie wyżłobiły między poziomem technicznym przemysłu w krajach, leżących od nas na zachód — i być może nie tylko na zachód — głęboką przepaść, z którą trudno się pogodzić. Sprawa modernizacji przemysłu polskiego nie jest już tylko problematem gospodarczym; urosła ona do rozmiarów jednego z najważniejszych zagadnień polityki polskiej".

Wzrost wskaźnika produkcji

Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, podniósł się w lutym z 67.3 do 68.6 wyrównując w ten sposób spadek styczniowy. Produkcja wzrosła zwłaszcza w hutnictwie żelaznem i przemyśle metalowym. Poza tem dość silne ożywienie wykazał w lutym przemysł włókienniczy. Lekki spadek w przemyśle budowlanym i mineralnym był prawdopodobnie wywołany przez pogorszenie się warunków atmosferycznych; spadek w przemyśle poligraficznym — przez strajk w drukarniach warszawskich.

Wskaźnik lutowy był o 6 proc. wyższy, niż w lutym zeszłego roku,

Podniesienie wysokości odpisów amortyzacyjnych

i zastosowanie ulg w podatku od nieruchomości zaproponowała komisja podatkowa

Ukończyła obrady opinjodawcza komisja podatkowa, która pod przewodnictwem prof. A. Krzyżanowskiego opinjowała projekty rozporządzeń wykonawczych do dekretów **o podatku do nieruchomości oraz do ustawy o podatku dochodowym.** Komisja wysunęła szereg wniosków i poprawek do obu projektów.

O ile chodzi o rozporządzenie wykonawcze do dekretu o podatku od nieruchomości, wyrażono opinję, aby **wyraźnie sprecyzować w rozporządzeniu, co należy uważać za grunt niezabudowany, podlegający opodatkowaniu,** aby kwestja ta — w zasadzie bardzo ważna - -nie nastręczało w praktyce wątpliwości. Pozatem komisja wyraziła pogląd, iż min. skarbu osobnemi zarządzeniami winno uregulować spraw ulg w podatku od nieruchomości w wypadku, gdy **ubytek w przychodzie z danej nieruchomości wskutek „próżnowania" lokali przekroczy pewną granicę.**

Dyskusję wywołała również sprawa opłat za wodę z punktu widzenia podatkowego. Komisja stanęła na stanowisku, **iż opłaty te należy doliczać do podlegającego opodatkowaniu komornego** gwoli równomierności opodatkowania w całem państwie, bowiem fakt, że w jednych nieruchomościach opłata za wodę wliczona jest w komorne, w innych — nie, jest wynikiem przypadku

W toku dyskusji nad projektem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym podniesiono m. in. kwestję oceny z stanowiska podatkowego **wydatków inwestycyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych,** która, aczkolwiek została już dostatecznie wyjaśniona w dotychczasowem orzecznictwie sądowo - administracyjnem, to jednak z punktu widzenia ogólnej polityki gospodarczej jest nadal przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Przy omawianiu odpisów na amortyzację, wysunięto **konieczność wprowadzenia bardziej względnej niż dotychczas wysokości odpisów,** a to celem umożliwienia przedsiębiorstwom przemysłowym **tworzenia funduszów na odbudowę majątku inwestycyjnego,** stwierdzono bowiem, że przy obecnej konjunkturze przedsiębiorstwa w bardzo wielu wypadkach pracują z deficytem, który nie pozwala na odkładanie funduszów na odnowienie.

Wreszcie na zakończenie obrad komisja wysunęła postulat **wyłączenia osób prawnych z obowiązującej obecnie ustawy o podatku dochodowym** i ustanowienia odrębnego podatku dla tej kategorji płatników.

Jedwabnicze tkactwo zarobkowe podnosi ceny

Woda na młyn konkurencji prowincjonalnej

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne sekcji jedwabniczej przy Zw. Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego. Do sekcji należeć mają jedwabnicy producenci tkaccy, zadaniem zaś jej będzie **„unormowanie cen na rynku".**

W chwili obecnej na rynku łódzkim istnieje wielka dysproporcja pomiędzy cenami, jakie obowiązują u poszczególnych producentów, **sekcja zatem dążyć będzie do wyrównania cen, oczywiście na wyższym poziomie.**

Na zebraniu utworzono komisję cennikową, której powierzono opracowanie nowych cen. Zdaniem sfer poinformowanych, rezultatem działalności sekcji będzie **podwyższenie w najbliższym czasie cen w tkactwie jedwabniczym o 20 proc.**

Przed kilku dniami pisaliśmy **o rozpaczliwej sytuacji łódzkiego tkactwa zarobkowego,** w szybkiem tempie **wypieranego z rynku** przez pracujący taniej prowincjonalny przemysł zarobkowy i chałupnictwo. W tych warunkach **można mieć duże wątpliwości, czy obrana przez sekcję producentów jedwabniczych metoda naprawiania sytuacji przez zwyżkę cen da oczekiwany rezultat.**

Wprawdzie łódzcy przemysłowcy zarobkowi uważają, iż ostatnia umowa zbiorowa wyrównała w znacznej mierze szanse konkurencyjne przemysłu prowincjonalnego i łódzkiego, ale w tym wypadku tembardziej **nie należałoby burzyć tej równowagi przez podnoszenie cen**

Normy postępowania wymiarowego i egzekucyjnego

na zjeździe naczelników urzędów skarbowych woj. łódzkiego

W Izbie Skarbowej rozpoczął wczoraj obrady **zjazd naczelników urzędów skarbowych woj. łódzkiego.** W zjeździe biorą udział: p. wojewoda Hauke-Nowak, dyr. dep. podatkowego min. skarbu, wybitny znawca problemów podatkowych, p. Jerzy Lubowiecki, inspektor ministerjalny p. Bolesław Kotowicz, dyrektor łódzkiej Izby Skarbowej p. Zygmunt Kucharski oraz wszyscy naczelnicy urzędów skarbowych z terenu województwa.

W 1-ej części zjazdu, poświęconej ogólnym **zagadnieniom gospodarczym okręgu łódzkiego,** przewodniczył obradom p. wojewoda Hauke-Nowak, poczem, po przerwie, w drugiej części zjazdu przewodnictwo objął p. dyr. Kucharski.

W czasie obrad omawiano aktualne zagadnienia gospodarcze a m. in. **ustalono normatywne sposoby postępowania wymiarowego i egzekucyjnego na r. 1936.**

Zamknięcie obrad nastąpi w dniu dzisiejszym.

Wojewódzkie zjazdy naczelników urzędów skarbowych odbywają się obecnie w całej Polsce, zaś po ich zakończeniu **odbędzie się w Warszawie około 7—8 kwietnia zjazd dyrektorów izb skarbowych,** w obecności ministra skarbu E. Kwiatkowskiego i wyższych urzędników skarbowych.

Przędza japońska po dumpingowych cenach

Rumuński Bank Kredytowy otrzymał ofertę pewnego konsorcjum japońskiego, które oiiaruje grubsze gatunki przędzy dla celów przemysłu wiejskiego o 40 proc. taniej, niż inni dostawcy zagraniczni. Spółdzielnie rolnicze przyjęły tę ofertę bardzo przychylnie.

Zmniejszenie importu

jugosłowiańskiego z Japonji

Decyzją min. finansów import do Jugosławji towarów japońskich jest odtąd uzależniony od poprzedniego przyznania przez Bank Jugosłowiański dewiz na zapłacenie należnych z tego tytułu sum. Posunięcie to zmierza do ograniczenia importu z Japonji, który osiągnął w r. 1935 — 30 miljonów dinarów.

Wskaźnik cen hurtowych

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w lutym br. wyniósł 52.2 wobec 52.1 w styczniu br. i 52,2 w lutym ub. r. podstawa r. 1928 = 100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych w lutym dla poszczególnych grup specjalnych (w nawiasach pierwsza liczba oznacza wskaźnik ze stycznia br., druga — z lutego ub. r.):

Żywność i używki 48,2 (48.0—47.2), nabywane przez spożywców 55,1 (54,8—54.1).

Artykuły rolne krajowe 42.5 (42.3—41.7), — sprzedawane przez rolników 36.5 (35.4—33.5).

Artykuły przemysłowe 56.1 (56.1—57.0), surowce 54,9 (54,5—54.7), półfabrykaty 53,9 (54.0—54.8), wyroby gotowe 59,5 (59.6—61.1).

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 54.3 (54.2—54.8), uzależnione od zagranicy 43.7 (43.9—41.0), skartelizowane 76.4 (76.2—83.4), pozostałe 48.6 (48.4—47.3).

Materjały budowlane 49.0 (49.1—50.7).

Artykuły nabywane przez rolnika 65.1 (65.2—67.1).

Przed Targami Lewantyńskiemi

ZAMKNIĘCIE LISTY WYSTAWCÓW.

Polsko - Palestńska Izba Handlowa zawiadamia, że ze względu na wyczerpany metraż w pawilonie polskim na Targach Lewantyńskich lista wystawców zostanie ostatecznie zamknięta w dniu 31 marca rb.

Tegoroczna wystawa polska na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiwie zapowiada się okazale i zaprezentuje prawie wszystkie gałęzie polskiej wytwórczości zdolne do eksportu. W wystawie szczególnie licznie będą reprezentowane następujące działy: włókienniczy, drzewny, hutniczo - metalowy i księgarski.

BEZPŁATNY PRZEWÓZ EKSPONATÓW.

„Svenska Orient Linien", utrzymująca regularnie prawie tygodniowy ruch okrętowy z portów polskich do Palestyny, Egiptu, Grecji, Turcji i Syrji, postanowiła spólnie z Tow. Okrętowem „Żegluga Polska" — przewozić bezpłatnie od portu polskiego do portu palestyńskiego eksponaty polskie, przeznaczone na tegoroczne VIII Targi Lewantyńskie w Tel - Avivie.

Za transporty wyjątkowo ciężkie, jak np. wozy meblowe, wielkie maszyny itp., linje będą obliczały tylko cenę własnego kosztu.

Najbliższą okazją do załadowania będzie M/S „Gotland", który w Gdyni będzie ładował koło 30 marca, a w Gdańsku ok. 31 bm. i 1-go kwietnia.

Łotwa ogranicza import włókienniczy

W łotewskich kołach rządowych istnieje zamiar silnego popierania wywozu towarów łotewskich, natomiast przywóz będzie dopuszczony tylko w tych rozmiarach, w jakich zagranica będzie nabywać towary łotewskie. Wprawdzie niema zasadniczo tendencji do silnego zmniejszenia kontyngentów przywozowych, które mają być zmniejszone tylko w tych wypadkach, jeśli towary te są wytwarzane na Łotwie. Przedewszystkiem odnosić się to ma do zagranicznych wyrobów włókienniczych, w mniejszym natomiast stopniu do surowców, maszyn rolniczych, narzędzi rzemieślniczych, nawozów sztucznych

Cła zamiast kontyngentów

w Holandji

Donoszą z Amsterdamu, że ministerstwo gospodarstwa opracowało obszerny projekt reformy w dziedzinie handlu zagranicznego Holandji. Projekt ten zmierza do zniesienia systemu kontyngentów i zastąpienia go systemem ceł ochronnych. Ministerstwo gospodarstwa proponuje, żeby wprowadzić narazie ochronę celną tylko na kilku odcinkach i przeczekać pewien okres czasu, któryby umożliwił zorjentowanie się w skutkach tej reformy.

Z rynku pieniężnego

Na giełdach oficjalnych **silnie zwyżkował wczoraj dolar.** Giełda warszawska kabel na Nowy Jork notowała o i **trzy czwarte punkta** wyżej niż w czwartek t. j. po **5.31 i ćwierć.** Pozatem o 10 punktów do 89.80 zwyżkowała dewiza na Brukselę a o 5 punktów do 173.35. Pozostałe waluty bez zmiany. Dewiza na Londyn 26.28.

Bank Polski nie zmienił cen i płacił za funty 26.15, za dolary 5.27.

Na rynku łódzkim dolar również miał tendencję mocniejszą, zwyżkując do 5.31 w żądaniu i 5.29 w płaceniu. Funty wobec zupełnego braku na rynku materjału, notowano jedynie orjentacyjnie **przy tendencji mocnej** po kursie 26.30 w sprzedaży i 26.25 w kupnie. Pozostałe notowania bez zmiany: dolar złoty 9.05—9.03, marka niemiecka 1.40—1.39.

Na rynku papierów **zniżkowo kształtował się kurs dolarówki,** którą oddawano po 51.00, kupowano po 50.00. Poż. stabilizacyjna — sprzedaż 62.25. kupno 62.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi — 48.00—47.50.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 27 marca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza przy obrotach naogół zwiększonych. Notowano: Amsterdam 360.90. Bruksela 89.80 (+10), Kopenhaga 117.30 (+5), Londyn 26.28, Nowy Jork 5.31, Nowy Jork kabel 5.31,25 (+2), Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.50, Zurych 173.35 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 135.75 (—125), szyling austr. 98.25 (—55), korona czeska 19.40, frank francuski 35.02, frank szwajcarski 173, gulden gdański 99.50, liry włoskie 33.25, pengö węgierskie 93.75, dinary jugosłowiańskie 11, łaty łotewskie 128.50, lewy bułgarskie 5.20, lity litewskie 85, funty angielskie 26.30. funty palestyńskie 26.28, dolary 5.31,50. rubel złoty 4.82, dolar złoty 9.03,25, rubel srebrny 1.35, bilon 0.66. Bank Polski płacił za baknoty dolarowe 5.27.

AKCJE. Dla akcyj tendncja była słabsza przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 96. Cukrownia „Ciechanów" 35.25—35. Cukrownia „Częstocice" 25.25, Cukier 22.50—22 (—150). Węgiel 11 (—60). Drobna tranzakcja dokonana a nienotowana: Modrzejów 4.55.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była również słaba przy większych obrotach 5 proc. konwersyjną, 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawy nowemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 51.25—49.50, 5 proc. konwers. 59.63, 6 proc. dolarowa 74 (—100), 7 proc. stabilizacyjna 62.25—62—62.13 (—12), odcinki po 500 dol. 62.63 (—12). odcinki po 100 dol. 68 (—50), 8 proc. oblig. bud. B. G. K. 1 em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 43.50, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie złotych wzłocie 41.75 (—25), 5 proc. Warszawy 56 (—75). 5 proc. Warszawy nowe 53.75—54 (+37), 5 proc. Częstochowy nowe 44 (—50), 5 proc. Siedlec nowe 26.50 (—25). Tranzakcje nienotowane: 5 proc. państwowa renta ziemska 54, 3 proc. państwowa renta ziemska 46.75—46.25, odcinki po 1000 złotych 47.50—47.25, odcinki po 500 zł. 50.50—

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.305—5.30, dolarówka 51.60—51.30, poż. konwersyjna 60.00—59.65, poż. stabilizacyjna 62.50—62.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi — 48,75—48.50, Bank Polski 97.00—96.00 Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 14.00—14.25 pszenica 21.50—21.75, pszenica zbierana 21.25—21.50, jęczmień 15.00—15.25, jęczmień browarowy 15.00—16.00, owies 16.00—16.25, owies zbierany 15.50—16.00, mąka żytnia I: 19.25—19.75, mąka żytnia II: 21.00—22.00, mąka pszenna 33.50—35.50, otręby żytnie 10.75—11.00, otręby pszenne 11.50—11.75, otręby pszenne grube 12.00—12.25, rzepak 41.00—42.00, groch Victorja 27.00—30.00, makuch lniany 17.00—18.00, makuch rzepakowy 14.50—15.50, koniczyna czerwona 110.00

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 11.51, kwiecień 11.27, maj 11.11—11.13, czerwiec 10.93, lipiec 10.74, sierpień 10.66, wrzesień 10.56, październik 10.19—10.20, listopad 10.14, grudzień 10.15, styczeń 10.15, luty 10.16, marzec 10.17.

NOWY ORLEAN. Loco 11.68, maj 11.08, lipiec 10.69, październik 10.16, grudzień 10.13, styczeń 10.13.

LIVERPOOL. Loco 6.39, marzec 6.09, kwiecień 6.05, maj 5.98, czerwiec 5.90, lipiec 5.84, sierpień 5.71, wrzesień 5.59, wrzesień 5.59, październik 5.50, listopad 5.45, grudzień 5.44, styczeń 5.43, luty 5.44, marzec 5.43, kwiecień 5.43, maj 5.41. czerwiec 5.39, lipiec 5.28.

EGIPSKA. Loco 9.31, marzec 8.85, maj 8.70, lipiec 8.52, październik 8.44, listopad 8.21, styczeń 8.09, marzec 8.05.

BREMA. Loco 13.54.

UPER. Loco 7.40, marzec 7.12, maj 7.14, lipiec 7.09, październik 6.80, listopad 6.68, styczeń 6.63, marzec 6.63.

ALEKSANDRJA (Sakkelaridis) z dnia 25-go marca — maj 15.28, lipiec 15.06, listopad 14.90, styczeń 14.59.

ALEKSANDRJA w dniu 26 bm. — nieczynna.

Rzemieślnicza Wystawa--Targi w Łodzi

Ulgi na kolejach.—Bezpłatny transport eksponatów

Organizacja Rzemieślniczej Wystawy — Targów w Łodzi w ostatnich dniach **znacznie posunęła się naprzód.** Ministerstwo komunikacji przyznało indywidualną **zniżkę kolejową na wszystkie pociągi dla osób przyjeżdżających do Łodzi dla zwiedzenia wystawy.** Zniżka ta obowiązywać będzie przez cały czas trwania wystawy przy drodze powrotnej z Łodzi do miejsca zamieszkania. Ponadto zarząd wystawy uzyskał zezwolenie **na bezpłatny transport kolejowy w drodze powrotnej wszystkich eksponatów** przywiezionych przez wystawców zamiejscowych.

Bardzo ciekawie przedstawia się sprawa udziału w wystawie szkół dokształcających zawodów, które przedstawią **piękne i interesujące prace uczniów.** Na ten cel zostało przeznaczonych 150 m. kwadr. Zostaną również uruchomione na wystawie warsztaty szkół.

Zarząd wystawy otrzymał już cały **szereg zamówień na prywatne własne pawilony firmowe.**

W dzień otwarcia wystawy t. j. dnia 17 maja odbędzie się w Łodzi **zjazd rzemieślników województwa łódzkiego,** a w dniach 23 i 24 maja zapowiedziany jest zjazd księgowych, organizowany przez Związek Księgowych w Polsce, ponadto w tym czasie ma się odbyć cały szereg innych zjazdów.

Zwolnienie od opłat stemplowych

zawiadomień o zmianie osoby przedsiębiorcy i adresu przedsiębiorstwa

Departament podatkowy min. skarbu ogłosił nowe wyjaśnienia, dotyczące poboru danin publicznych.

Tak więc ministerstwo skarbu zwolniło od pobierania opłat stemplowych zawiadomienia, dotyczące zmiany osoby przedsiębiorcy, podlegającego podatkowi przemysłowemu, jak również zawiadomienia o zmianie miejsca prowadzenia przedsiębiorstwa. Również adnotacje o tych zmianach umieszczane na świadectwach przemysłowych, zwolnione są od stempla. O wykładni tej powiadomiono już wszystkie urzędy skarbowe. (Wykł. 444/36).

W interpretacji rozporządzenia Rady Ministrów o poborze podatku wojskowego, ustalone zostało, iż podatek ten w postaci dodatków do państwowego podatku dochodowego, opłacają wszystkie osoby, od których podatek dochodowy pobrany zostaje w drodze potrącenia z uposażeń służbowych, emerytalnych i wynagrodzeń za pracę najemną. Pracownicy państwowi, którzy nie opłacają podatku dochodowego, są również zwolnieni od ponoszenia związanego z nim podatku wojskowego (L. D. V. 200/42/2/36).

Wieści sportowe

Drugi dzień
mistrzostw pięściarskich okręgu

W drugim dniu mistrzastw pięściarskich okręgu odbyło się kilka ciekawych walk, które zakończyły się zwycięstwami faworytów za wyjątkiem jedynie zwycięstwa Czesławskiego w spotkaniu z Kijewskim II.

W wadze piórkowej Spodenkiewicz pokonał na punkty Białystoka i Czesławski również na punkty Kijewskiego II.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz znokautował w pierwszem starciu Zbierskiego i Mikołajczyk zwyciężył na punkty Kowalewskiego.

W wadze półśredniej Ostrowski uzyskał w spotkaniu ze swym kolegą klubowym Gawinem zwycięstwo przez poddanie się tegoż po pierwszej rundzie i Durkowski pokonał po bardzo zaciętej walce Banasiaka.

W wadze średniej Chmielewski uzyskał zwycięstwo w spotkaniu z Romplem przez poddanie się tegoż po pierwszej rundzie.

W wadze półciężkiej Pietrzak pokonał na punkty Jaskułę.

Sędziował w ringu p. Czernik.

Spotkania finałowe odbędą się w dniu jutrzejszym również w sali Geyera o godz. 11.30.

Kalendarzyk na sobotę i niedzielę

Sobota.

Szermierka. W sali przy ul. Przejazd 46 ogólnopolskie szermiercze mistrzostwa Łodzi dla pań.

Niedziela.

— Piłka nożna. Boisko ŁKS przy Al. Unji o godz. 15,30 mecz towarzyski: ŁKS (liga) — Naprzód (Lipiny), poprzedzony przedmeczem ŁKS III — Zjednoczone II. O godz. 11-ej przed poł. mecz towarzyski: ŁTSG — Makabi. Boisko Wimy; o godz. 11-ej przed poł. mecz towarzyski: Wima — Widzew. Boisko WKS o godz. 11 przed poł. mecz towarzyski: WKS — Zjednoczone i o godz. 15,30 po poł.: Tur — SKS. W Pabjanicach o godz. 11-ej mecz towarzyski: Burza — KE, oraz PTC — Reprezentacja Szkolna.

— Boks. W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 11,30 przed poł. finały mistrzostw bokserskich okręgu łódzkiego.

— Lekkoatletyka. Na Polesiu Konstantynowskiem o godz. 10-ej rano: Biegi otwarcia sezonu ŁOZLA; dla kobiet i mężczyzn niestowarzyszonych i stowarzyszonych o puhar „Expressu".

— Szermierka. W sali b. kasyna podoficerskiego (przy rogu Leszno i Al. 1 Maja) od godz. 10-ej rano: półfinały drużynowe mistrzostw szermierczych Polski.

— Gry sportowe. W sali przy ul. Zagajnikowej 54 od godz. 10,30 przed przed poł.: półfinały turnieju siatkówki męskiej systemu trójkowym.

Dział oficjalny Ł.O.Z.T.S.

Komunikat Nr. 6
Wydziału Gier i Dyscypliny
(Część II)

13) Żaden zawodnik nie może w ciągu trwania jednych mistrzostw brać udziału w zawodach o mistrzostwo w barwach dwuch towarzystw tego samego okręgu. W wypadku zwolnienia może dopiero grać po upływie 8 dni od ponownego zgłoszenia dla innego towarzystwa o ile nie brał udziału w zawodach o mistrzostwo w danym roku, w barwach klubu, który udzielił mu zwolnienia.

Uwaga: Zawodnicy klubu rozwiązanego lub sfuzjowanego są automatycznie zwolnieni, o ile klub ich nie rozegrał więcej niż połowę przypadających nań zawodów.

14) Zawodnikom wolno brać udział w zawodach wyłącznie w stroju, który składa się z pantofli (mesztów), spodni, oraz koszulki względnie swetra; kolor biały jest niepożądany.

15) Zawody należy zweryfikować jako walcower (0:10)

a) dla drużyny (minimum trzech zawodników), która z własnej winy nie stawi się do zawodów,

b) dla drużyny, która spóźni się więcej niż 15 minut,

c) dla drużyny, która wzbrania się grać pod kierunkiem wyznaczonego sędziego,

d) dla drużyny, która nie dostarczy przepisowej ilości 5 piłek,

e) dla drużyny, która przerywa grę,

f) dla drużyny, w której biorą udział gracze nieuprawnieni,

g) dla drużyny, której zawodnik usunięty przez sędziego, nie opuści pola gry w ciągu 2 minut,

h) dla drużyny zdyskwalifikowanej lub zawieszonej.

16) Wrazie niedojścia zawodów do skutku z przyczyn od obu drużyn niezależnych, winny zainteresowane kluby zwrócić się w przeciągu 3-ch dni do WG. i D. o wyznaczenie nowego terminu.

17) O ile zawody o mistrzostwo zostały przerwane, atoli żaden z klubów, biorących udział, nie ponosi winy, WG. i D. zarządza dogrywkę i wyznacza nowy termin. W dogrywce nie może brać udziału zawodnik, który nie miał prawa grać w pierwszej części zawodów, oraz gracz, który grał już w poprzednich partjach.

18) Protesty, dotyczące zawodów o mistrzostwo, należy wnosić na piśmie do WG. i D. w ciągu 48 godzin, licząc od dnia rozegrania zawodów z załączoną kaucją w sumie zł. 5. (pięć), która, wrazie nieuwzględnienia protestu przepada na rzecz ŁOZTS. Protesty bez kaucji załączonej nie będą wogóle rozpatrywane.

19) Protesty spowodowane stanem stołu, siatki, piłki, lub spowodu spóźnionego stawienia się drużyny przeciwnej, jakoteż protesty spowodu późnego podania do wiadomości czasu lub miejsca rozgrywki, będą przez WG. i D. tylko wtedy rozpatrywane, o ile odpowiedni protest został przed rozpoczęciem zawodów podany, i podpisany przez kapitana drużyny — sędziemu do protokułu zawodów.

Uwaga: Sędzia obowiązany jest wnieść do protokułu oświadczenie kapitana protestującej drużyny przed rozpoczęciem zawodów i dać kapitanowi do podpisu.

20) Od orzeczenia WG. i D. przysługuje klubom odwołanie się do zarządu ŁOZTS w ciągu 7 dni od otrzymania orzeczenia WG. i D. — Od orzeczenia zarządu — do PZTS za pośrednictwem okręgu.

Życie społeczne

ZE ZW. PRACY OBYW. KOBIET.

Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet oddział w Łodzi zawiadamia, że z dniem 28 marca r. b. przeniósł swą siedzibę z ul. Moniuszki 5 do nowego i obszernego lokalu przy ulicy Sienkiewicza 162.

* * *

Dążąc do ożywienia życia intelektualnego wśród swych członkiń, związek pracy obywatelskiej kobiet oddział w Łodzi zorganizował wieczory dyskusyjne dla wzajemnej wymiany zdań na tematy aktualne. Wieczory te będą się odbywały raz na miesiąc w ostatni czwartek każdego miesiąca. Pierwszy taki wieczór dyskusyjny n. t. „Stanowisko kobiety we współczesnej Polsce" odbył się w dniu 26 b. m. w lokalu przy ul. Moniuszki 5.

Referat wygłosiła p. Olga Zalewska, podając do wiadomości ciekawe dane z życia kobiety w Polsce i zagranicą.

PEOWIACY — BACZNOŚĆ!

Zarząd Koła Związku Peowiaków wzywa członków o zapisanie się w swoich komisarjatach P. P. na kwestę w dniu 29 marca r. b. na jajko dla najbiedniejszych m. Łodzi.

Przy zgłaszaniu się w komis. P. P. należy meldować swoją przynależność do Koła Związku Peowiaków.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HIGJENY.

W dniu 16 kwietnia 1936 r. rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny VIII kurs dla lekarzy Ośrodków Zdrowia.

Pewnej liczbie lekarzy przyznane będą stypendja na kurs.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa, Chocimska 24, do dnia 10 kwietnia.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.